Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8427 Lwów, środa 29 lutego 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

P. Patek przywozi nowe propozycje rządu sowjeckiego.

Odpowiedź litewska na notę polską.

Sensacyjne wnioski prokuratora w procesie U. O. W. - „Herr Johann Blaike aus Szczerzec". - Częściowe zniesienie opłat paszportowych. - Aresztowanie urzędnika bankowego we Lwowie.

BUJDA NIEMIECKA O KS. RADZIWILLE.

Berlin 27. lutego. (Tel. G. P.) Nacjonalistyczna Tel. Union przyniosła dziś wiadomość rzekomo z Warszawy, iż po wyborach **stanowisko posła polskiego w Berlinie** w miejsce dotychczasowego posła Olszowskiego objąć ma książę Janusz **Radziwiłł.** Zaznaczyć należy, że pogłoskę tę prasa niemiecka powtarzała już kilkakrotnie, co jednakże okazało się bezpodstawne.

WYJAZD P. RAUSCHERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

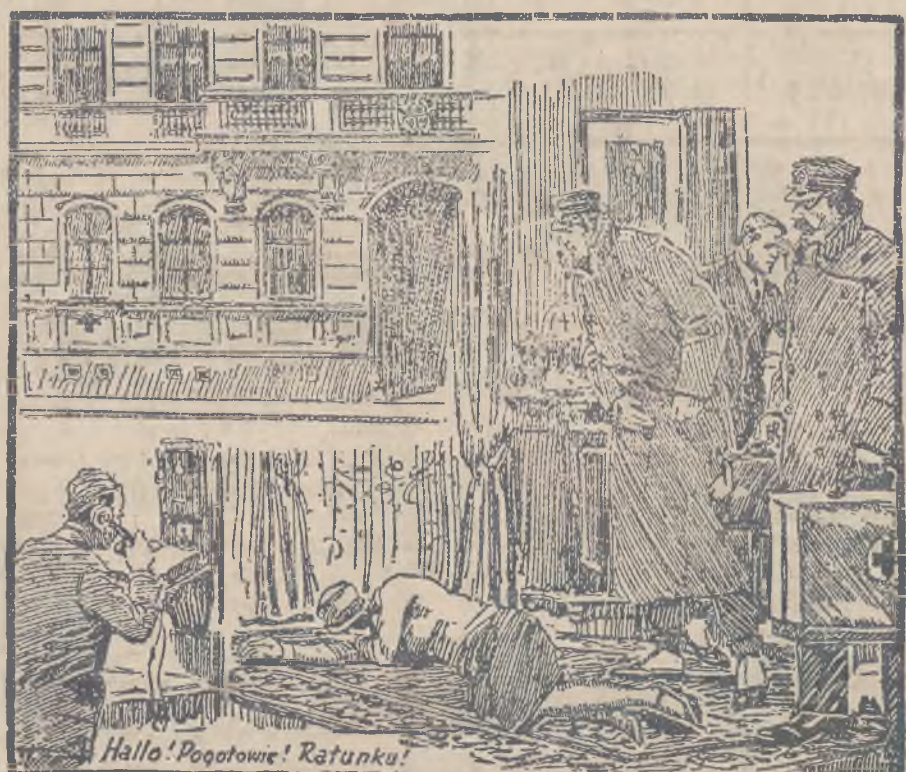
Warszawa 27. lutego. (ps.) Jak się dowiadujemy, poseł niemiecki w Warszawie, p. Ulrich Rauscher, wyjechał dziś w sprawach służbowych do Berlina.

WYLEWY W POZNAŃSKIEM.

Bydgoszcz 27. lutego. Wskutek odwilży Noteć i Brda silnie wezbrały. Poziom wody na Noteci podniósł się o 2 metry ponad stan normalny. Woda zalała przybrzeżne pola i łąki, a miejscowość Byszki wskutek zalania drogi została odcięta. Wylew spowodował znaczne straty, gdyż duża ilość drzewa złożonego nad Notecią a przeznaczonego na eksport zagranicę, popłynęło z wodą. Obecnie wskutek obniżenia się temperatury woda opada.

WIELKA KRADZIEŻ W WARSZAWIE.

Warszawa 27. lutego. (Tel. G. P.) Nocy ubiegłej dokonano włamania do składu towarów skórzanych firmy Weinfeld w Paryżu Simonsa. Nieznani sprawcy skradli **zapas surowca wartości 30 tys. zł**



TRAGEDJA SZOFERA.
(Do artykułu na str. 10.).

Nieuzasadniony opór Niemiec
przeciw traktatom regjonalnym.

Paryż, 27. lutego. (Tel. G. P.) Paul Boncour w wywiadzie oświadczył, iż **traktaty regjonalne stanowią minimum, na które należy się zgodzić, o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia.** „Matin" przypomina, że Zgromadzenie Ligi Nar. **trzykrotnie wypowiadało się za traktatami regjonalnymi,** w tem dwa razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Niezrozumiałe jest więc **oporne stanowisko Simsona,** który pragnie sparaliżować prace komitetu bezpieczeństwa.

OSOBLIWI „MIŁOŚNICY" OTWOCKA.

Warszawa 27. lutego. (Tel. G. P.) Grono miłośników Otwocka wniosło do starostwa warszawskiego podanie o pozwolenie urządzenia w tej miejscowości kuracyjnej **domu gry w ruletkę.** Petenci motywują podanie tem, że w Otwocku kwitnie wszelka gra hazardowa, lepiej zatem — ich zdaniem — aby hazard ulegalizować.

O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI

Zurych 27. lutego. (Tel. G. P.) Komitet wykon. II. międzynarodówki zakończył obrady postanawiając w dniu 1. maja uświadomić szerokie masy o konieczności ratyfikacji konwencji dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy. Postanowiono przedstawić kongresowi brukselskiemu propozycję **zmierzającą do zniesienia wszędzie kary śmierci.**

HINCKLER ZAKOŃCZYŁ SWÓJ LOT.

Sidney 27. lutego. (Tel. G. P.) Lotnik Hinckler wylądował w rodzinnem swem mieście **Bundaberg** w Queensland o godz. 16.15, kończąc w ten sposób swój lot z Londynu.

KATASTROFA SAMOLOTU W LYONIE.

Paryż 27. lutego. (Tel. G. P.) Z Lyonu donoszą, iż w czasie lotu próbnego samolotu pasażerskiego wydarzyła się katastrofa. Wskutek niewiadomej przyczyny samolot spadł z wysokości 200 mtr., a dwaj piloci odnieśli ciężkie obrażenia i wkrótce zmarli.

Nazwisko, które mówi za siebie.

GŁOSOWANIE NA LISTĘ, A GŁOSOWANIE NA CZŁOWIEKA. — OBECNIE WYBIERA SIĘ TYLKO MIĘDZY RZĄDEM ŁADU I SIŁY, A WARCHOLSTWEM I SŁABOŚCIĄ. — CZOŁOWY KANDYDAT LISTY NR. 1 WE LWOWIE, MIN. KWIATKOWSKI MA ZA SOBĄ REKOMENDACJĘ OLBRZYMIEJ I OWOCNEJ PRACY.

Lwów, 28. lutego.

Wprowadzony przez obecną ordynację wyborczą system głosowania na listy zbiorowe, wywołuje niejednokrotnie głosy niezadowolenia ze strony wyborców. Powiadają oni: ważnieiszym dla nas jest **człowiek,** niż program. Programy są niemal wszystkie bardzo piękne, ale **między ich teorją a praktyką stronnictw leży przepaść.** Ponadto nie wszyscy orjentujemy się dostatecznie w różnicach programowych, często dostępnych tyl ko dla rutynowanego polityka. Natomiast **ludzi znamy z ich dotychczasowych prac.** Ludzie zmieniają się trudniej, dlatego też wiedząc, że kandydat jest uczciwy, pracowity, że reprezentuje spory zasób cnoty obywatelskiej i wiedzy — możemy liczyć, że takim pozostanie również po wyborze. Tymczasem takiego właśnie człowieka umieszcza stronnictwo na „teoretycznem" miejscu listy wyborczej, każąc nam głosować na ludzi często obcych lub niesympatycznych.

Doświadczenie z przedwojennych wyborów uczy, że istotnie wyborca przedewszystkiem orjentuje się na „człowieka". Bywali kandydaci słabych i słabo agitujących stronnictw, którzy **z reguły wychodzili zwycięsko z wyborów, dzięki popularności osobistej,** zbierając decydującą cyfrę głosów tylko na swe wyłączne konto — i odwrotnie zdarzały się wypadki, że stronnictwo najpotężniejsze przepadało w którymś okręgu, ponieważ kandydat nie budził dość zaufania.

Sytuacja w obecnych wyborach jest o tyle uproszczona, że między poszczególnemi listami zachodzące różnice, te, w których z trudnością wyznaje się wyborca — **zeszły na drugi plan.** Podstawą natomiast stała się **kwestja, dostępna dla najszerszych mas: współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego, lub opozycji wobec tego rządu.**

Wyborca ma do rozwiązania problem niezwykle lapidarny, ma do rozróżnienia i wyboru „programy", które nie przyprawiają go o wątpliwości. Jeszcze do niedawna mogła dla niego istnieć **sprawa „sumienia katolickiego",** sztucznie i demagogicznie zbudowana przez listy antirządowe w celu szkodzenia liście współpracy z rządem. Dziś rzecz ta została **wyjaśniona dostatecznie i niema chyba rozum nego i uczciwego katolika, który mógł by z tytułu swych przekonań religijnych obawiać się głosowania na ludzi, deklarujących swą współpracę dla rządu.**

Wyborca stoi wobec alternatywy: albo uważa, że rząd Marsz. Piłsudskiego dobrze przysłużył się Polsce i w tym wypadku przez akt wyborczy **weprze dalsze jego wysiłki,** które dziś idą w kierunku **pozytywnej i twórczej współpracy z przyszłym Sejmem.** Albo też uzna, że praca tego rządu była szkodliwa, a w tym wypadku przez oddanie głosu — **nie obali rządu.** Nie doprowadzi do władzy innych ludzi i grup, nie — co do tego nie powinien się łudzić! Jedynie, co może osiągnąć, to **wybór Sejmu niezdolnego do pracy,** niezdolnego do spełnienia tych zadań, jakie nakłada nań konstytucja — **Sejmu martwego.**

Wybór, sprowadzony do takiej płaszczyzny, nie będzie dla nikogo trudny

We Lwowie ułatwia ponadto sytuację wyborcy **osoba czołowego kandydata listy współpracy z rządem.** Z chwilą, gdy **min. Kwiatkowski** pozytywnie oświadczył, że mandat lwowski przyjmie, kandydatura ta stała się realna. I dobrze się stało.

Kompromitacja ostatniego Sejmu sprawiła, że szereg sławnych polityków został z kampanji wyborczej wycofany — z przyczyn, których chyba szerzej wyjaśniać nie trzeba. Na ich miejsce wysunięto ludzi nowych, niejednokrotnie nietylko „nowych" w polityce, ale **zasadniczo ogółowi nieznanych** — nawet z najskromniej pojętej pracy na polu społecznem, gospodarczem, lub naukowem. Z takimi kandydatami ma sumienny wyborca dużo kłopotu; z jednej strony rekomenduje go stronnictwo, z drugiej brak jakichkolwiek danych, że człowiek ten będzie w Sejmie **czemś więcej, niż automatem do głosowania.**

Kandydatura min. Kwiatkowskiego jest pod tym względem jasna i przekonująca. Nie trzeba jej reklamować żmudnym dytyrambem frazesów. Nazwisko mówi za siebie. **Rekomendacją jest olbrzymia praca, wykonana na najodpowiedzialniejszej placówce państwowej,** rekomendacją jest fakt, któremu nikt nie zaprzeczy: wspaniała, daleko poza granicami państwa podziw budząca **rozbudowa gospodarczych elementów Polski.**

W tym wypadku możnaby więc mówić **nie o głosowaniu na listę, lecz na człowieka,** którego osobiste kwalifikacje dają pewność, że **wybór ten pożytek przyniesie państwu.**



Szemat racjonalnego pielęgnowania suchej cery.

Na noc	Liszaje i łuszczenie się suchej cery zwalcza się lekkiem powlecz niem jej waz liną salicylową (0·1 : 10 wazeliny).
Rano	Krem odżywczy „Oxa" Dra Lustra na 10 minu, spłókać gorącą wodą i wymyć otrąbkami migdałowemi Dra Lustra
Wieczorem	Naparzyć przez 5 minut natłuszczoną twarz kremem „Oxa", poczem spłókać wyłą znie gorącą wodą.

Do suchej cery nadaje się jedynie puder egzo yczny Dra Lustra, ponieważ zmiękcza naskórek. Wyciąć i przechować, ciąg dal zy nastąpi.

Dr Z. B.

P. Patek wyjechał do Warszawy.

PRZYWOZI NOWE PROPOZYCJE RZĄDU SOWJECKIEGO.

Telefonemat własn

Pogranicze sow., 27. lutego.

Z Moskwy donoszą: Poseł polski w Moskwie, **p. Patek wyjechał do Warszawy celem osobistego porozumienia się z rządem polskim w sprawie wznowienia rokowań gospodarczych z Sowjetami.** Podstawę tych wznowionych rokowań mają stanowić **nowe propozycje rządu sowjeckiego,** o których jeszcze przed kilku dniami **doniosła jedynie „Gaz. Por."** w telefonemacie naszego korespondenta z Pogranicza sow. z daty 22. bm.

Częściowe zniżenie opłat paszportowych

CENY PASZPORTÓW ULGOWYCH POZOSTAJĄ BEZ ZMIANY. — ZNIŻKA OBEJMIE PASZPORTY WIELOKROTN E.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.)

W tych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to, będące **pierwszym krokiem ku rewizji i sprawy opłat paszportowych,** wprowadza **obniżenie opłat za niektóre kategorje paszportów zagranicznych, oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyjazdy w sprawach handlowych.**

W myśl nowego rozporządzenia **opłata za paszport zagraniczny normalny wynosić będzie 250 złotych, za zezwolenie na ponowny wyjazd 250 zł., za paszport normalny wielokrotny 750 zł.,** wreszcie **za paszport ulgowy wielokrotny na wyjazd w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok 200 zł.** Opłata za inne kategorje paszportów ulgowych **pozostaje bez zmiany.**

—o—

STRAJK METALURGICZNY W BERLINIE.

Berlin, 27. lutego. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczął się w Berlinie strajk robotników, wyrabiających narzędzia w przemyśle metalurgicznym. Strajk ten objął około 1000 robotników najbardziej wykwalifikowanych. Prasa wyraża obawę, że strajk ten może sparaliżuje przemysł metalurgiczny Berlina.

—o—

POCIĄG PRZEJECHAŁ AUTO Z 5 OSOBAMI.

Nowy Jork, 27. lutego. (Tel. G. P.) W Granite City (Illinois) nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem w chwili, gdy ten ostatni miał przejechać przez tor kolejowy. 5 pasażerów samochodu poniosło śmierć, a sam automobil był wleczony przez lokomotywe na przestrzeni 1500 stóp.

Ostatni tydzień przedwyborczy.

ZAKAZANE POCHODY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 27. lutego. (ps.) Minister spraw. wewn. polecił wojewodom i starostom **nie zezwalać na urządzenia pochodów w czasie wyborczym**, by nie dopuścić do zakłócenia spokoju publicznego.

ROZPRÓSZENIE POCHODU ENDECKIEGO.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) Grupa zwolenników listy nr. 24 po ukończeniu zgromadzenia przedwyborczego przy ul. Kredytowej, zorganizowała pochód, który skierował się przez ul. Mazowiecką na pl. Napoleona. Policja rozproszyła manifestantów wobec tego, że organizatorzy nie mieli pozwolenia na odbycie pochodu.

STARCIE Z KOMUNISTAMI W WARSZAWIE.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj na pl. Kazimierza Wielkiego odbył się wiec komunistów, w którym wzięło udział około 1000 osób. Po 3 przemówieniach przedstawiciel policji rozwiązał zebranie. Wobec zjawienia się policji część wiecujących zgromadziła się w okolicy sąsiednich ulic. W czasie rozpraszania tłumu **przyszło do starcia między tłumem i policją. Kilku demonstrantów aresztowano.**

DMOWSKI WYSTĘPUJE Z ZLN.?

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) „Nacz. Przegląd" zamieszcza sensacyjną pogłoskę o możliwości dalszych secesyj ze Zw. Lud. Nar. W szczególności miałoby tu wchodzić w grę **wystąpienie ze stronnictwa p. Romana Dmowskiego.**

STRZAŁ REWOLWEROWY NA WIECU W RZESZOWIE.

Rzeszów, 27. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj odbył się tu wiec sjonistyczny, na którym jeden z organizatorów w chwili, gdy tłum opozycjonistów usiłował wedrzeć się na salę, **strzelił z rewolweru.** Ktoś stojący w pobliżu podbił mu rękę tak, że **strzał w tłum niemiał następstw tragicznych.** Wywiązała się jednak **bójka, której kres położyła policja, rozwiązując wiec.**

MONARCHIŚCI CHCĄ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA REGENTA

(Telef... ...enta.)

Warszawa 27. lutego. (Tel. G. P.) Na wiecu wyborczym monarchistycznym, odbytym w Białymstoku, przemawiał hr. Romer, który m. i. oświadczył, że: **Osoba Marszałka Piłsudskiego nadaje się znakomicie na regenta.** Wiec Monarchistyczny, mimo, że były usiłowania zakłócenia go, mógł się odbyć w spokoju.

KSIĄDZ, KTÓRY NIE ZROZUMIAŁ LISTU PASTERSKIEGO.

Wilno 27. lutego. (Tel. G. P.) „Kurjer Wileński" notuje z Grodna wypadek agitacji przedwyborczej, prowadzonej w kościele. Ks. Sieklucki, wygłaszając kazanie, **odczytał list pasterski** i następnie nawoływał do głosowania **na listę Nr. 25,** jako jedynie katolicką. Przeciwko temu zaprotestował urzędnik Kuźniak w formie pytania: **„A jedynka nie jest listą katolicką?"** Pytanie to wywołało konsternację. Ks. Sieklucki wezwał policję, która nie znalazła nic zdrożnego w pytaniu p. Kuźniaka.

„Herr Johann Blaike aus Szczerzec"

o łasza orędzie do braci Niemców.

NAGLE ZNALAZŁ W SOBIE „ZROZUMIENIE NIEDOLI CIERPIĄCYCH" I MIODOWEMI SŁÓWKAMI, ORAZ NADOBNYM PORTRETEM CHCE ZNĘCIĆ KOLONISTÓW.

Lwów, 28. lutego. Rozrzucono w całym powiecie lwowskim drukowaną **ulotkę niemiecką**, w której p. **Jan Blaike** zwraca się do **„niemieckich obywateli** 51 Okręgu wyborczego Lwów, Żółkiew, Lubaczów, Rawa, Ruska, Sokal i Jaworów" („An die deutschen Bürger des Wahlbezirkes nr. 51") m. i. temi słowy: **„Przyrzekam przyjść z dobrą radą w każdej biedzie i o ile możności udzielać pomocy".** Jako syn ubogiego przemysłowca w Szczercu („Als Sohn armen Gewerbsmannes"), a obecnie nauczyciel ludowy **z ukończoną szkołą wyższą („Hochschule")** we Wiedniu i Lwowie, rozumiem doskonale niedolę cierpiących, dlatego każdy z was może mi zaufać, że zarówno w waszych gminach, jak i w polskim parlamencie będą bronił słusznych waszych interesów wedle mej dobrej woli. Pozwalam więc sobie prosić wszystkich mych znajomych i tych obywateli, **u których słowo me coś znaczy,** aby w dniu wyborów 4. marca głosy swe na listę wyborczą nr. 24 zechcieli oddać". Odezwa ta kończy się podpisem **„Johann Blaike"** i opatrzona **jest portretem p. Blaikego.**

(P. Jan Blaike, niegdyś sekretarz lwowskiego Zarządu PSL. Piasta jest obecnie, jak wiadomo, jednym z kandydatów listy nr. 24 w powiecie lwowskim, a o jego warcholskich wystąpieniach mieliśmy już sposobność pisać obszerniej).

Policja zabezpieczy spokój podczas wyborów.

PEŁNE POGOTOWIE 24-GODZINNE W DNIACH GŁOSOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 27. lutego. (ps.) Główna komenda Policji Państwowej wydała polecenie Okręgowym Komendom **co do czasu służby w bieżącym tygodniu przedwyborczym, dla zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów.** Od dzisiaj, godziny służby **powiększone zostały do 18.** Od dnia 2. marca do końca wyborów, zarządzone zostało **pogotowie pełnej doby. Pogłoski o rzekomem użyciu wojska dla zapewnienia spokoju przy wyborach, nie odpowiadają rzeczywistości.**

Odpowiedź litewska wysłana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (ps) **Jak się dowiadujemy, odpowiedź litewska na notę rządu polskiego została doręczona posłowi polskiemu w Rydze dziś, w poniedziałek. Poselstwo nasze w Rydze, zaraz po otrzymaniu noty przekazało ją do centrali M. S. Z. w Warszawie.**

Gdańsk, 27 lutego. (Tel. G. P.) **Donoszą z Kowna, że pisma opozycyjne okazują z powodu odpowiedzi litewskiej bardzo silne zaniepokojenie. „Ljetuwos Zinios" obawia się, żt wskutek odpowiedzi litewskiej atmosfera w Genewie znacznie się pogorszy i przypuszcza, że Polakom uda się przeforsować wolną rękę w stosunku do Litwy.**

Starcie straży litewskiej z emigrantami.

DWAJ ZABICI, TRZECIEGO ARESZTOWANO

Kowno 27. lutego. (Tel. G. P.) „Lietuvos Żinjos" donosi, że **3 uzbrojeni członkowie grupy litewskich emigrantów z Wileńszczyzny rzekomo przekroczyli granicę polsko-litewską.** Litewska policja graniczna rozpoczęła za nimi pogoń. Wywiązała się strzelanina, w czasie której dwaj emigranci zostali zabici, a trzeci aresztowany.

Drakoński wyrok na „szpiegów" rumuńskich.

PIĘCIU SKAZANO NA ŚMIERĆ, A RESZTĘ NA WIĘZIENIE.

Odesa, 27. lutego. (Tel. G. P.). Zapadł tu wyrok w procesie o rzekome szpiegostwo na rzecz Rumunji. Na ławie oskarżonych zasiadło **20 mężczyzn i 1 kobieta**, obywateli sowjeckich, bułgarskich oraz rumuńskich. **Pięciu oskarżonych skazano na karę śmierci**, resztę na długoletnie więzienie.

ODEZWA STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM.

Lwów, 28. lutego.

Otrzymujemy następującą odezwę: W zrozumieniu ważności chwili dziejowej, w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu, Stowarzyszenie Kobiet z wyższem wykształceniem, oddział lwowski, wykazawszy już pełny akces i współpracę z Bezp. Blokiem Współpracy z Rządem, **wzywa i zachęca swoje członkinie do poparcia rządu Marszałka Piłsudskiego i oddania głosów na listę nr. 1.** Za komitet: dr. Wanda Szaynokowa, dr. Jadwiga Lechicka.

URZĘDNICY PRZEMYSCY ZA JEDYNKĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w lutym.

W ub. tygodniu odbył się tu w sali Sokoła pod przewodn. st. radcy skarbu Czauderny wiec pracowników państwowych, samorządowych i emerytów. Powzięto rezolucję, składającą hołd p. Prezydentowi Mościckiemu oraz Marszałkowi Piłsudskiemu i głosować solidarnie na listę Nr. 1.

PRACOWNICY PAŃSTW. W STANISŁAWOWIE ZA LISTĄ NR. 1.

Stanisławów, 27. lutego. (Tel. G. P.). 26. bm. odbył się tu wiec pracowników państwowych i samorządowych przy udziale około 1000 osób. Wiec zagaił st. radca skarbu Salwach. Po przemówieniach kandydatów tejże listy **dra Seidlera i dra Szarskiego**, zebrani uchwalili przez aklamację: 1) Wyrazić hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i p. Marszałkowi Piłsudskiemu z zapewnieniem bezwzględnego oddania, 2) Poprzeć Bezp. Blok Współpr. z Rządem i głosować solidarnie na listę nr. 1. Wśród zgromadzonych była wielka i-

„SZOPKA POLITYCZNA".

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) Ostatni przedwyborczy tydzień rozpoczął się w stolicy pod znakiem bardzo intenzywnej agitacji. Akcja przedwyborcza przenosi się **nawet do kin**, gdzie uruchomiona ma być z dniem dzisiejszym **„Szopka polityczna"**, zorganizowana przez Komitet listy nr. 1.

„REPUBLIKA PODHALAŃSKA" P. KOZŁOWSKIEGO.

Zakopane 27. lutego. (Tel. G. P.) Ogólną sensację wywołała tu wiadomość, która ukazała się onegdaj po raz pierwszy w numerze **„Nowin"**, dotycząca b. posła ZLN. Medarda **Kozłowskiego.** Miał on według tej wiadomości w maju 1926 r. po objęciu władzy przez Marsz. Piłsudskiego zgłosić się do ówczesnego komisarza rządu w Zakopanem, radcy Starosolskiego. z oświadczeniem, że obejmuje władzę w Zakopanem i tworzy **odrębną republikę podhalańską.** Zdecydowana postawa p. Starosolskiego zmusiła go **do zaniechania tych planów.** „Nowiny" zapowiadają **dalsze rewelacje** na temat tej niezwykłej historji.

CZY KASY CHORYCH SĄ DOMENĄ P. P. S.?

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) Ostatnia uchwała walnego zebrania Związków Zawod. pracowników Kas Chorych **opodatkowania wszystkich członków w wysokości 7 prc. na fundusz wyborczy P. P. S.** wywołała protest grupy członków, którzy zagrozili secesją ze Związku w razie realizacji uchwały o ściąganiu składek.

Na widnokręgu wyborczym.

Kłamstwem i oszczerstwem wojuje
bractwo endecko-piastowe.

CH.-D. O METODACH WALKI NARODOWEJ DEMOKRACJI I PIASTA.

Z Sekretarjatu Dzielnicowego Chrześcijańskiej Demokracji otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Lwów, 28. lutego.

Ponieważ tak kandydaci ze strony Ch. D. na terenie Wschodniej Małopolski, jakoteż i inni jej członkowie byli w ostatnich tygodniach atakowani **przez kłamstwa i oszczerstwa** szerzone przez zwolenników innej listy, a to za pośrednictwem ulotek i artykułów w pismach, przeto Sekretarjat Dzielnicowy Ch. D. wysłał do kilku członków Komitetu politycznego listy Nr. 24 m. i. do p. inż. **Ostrowskiego pismo z zapytaniem, czy swojem nazwiskiem mogą pokryć podobne metody walki.** Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że jedna z ulotek zawierała szereg oszczerstw, rzuconych na prof. Brylę.

Na to pytanie otrzymała Ch. D. list od P. S. L. Piasta podpisany w zastępstwie p. Ostrowskiego przez ks. **Panasia** i p. Stanisława **Zagórskiego,** a w którym znajduje się następujący ustęp:

„Nie pochwalamy i nie solidaryzujemy się z metodami walki operującemi kłamstwem, oszczerstwem i terrorem. Nie pochwalamy ich, gdy są stosowane wobec nas, nie pochwalamy ich, gdy są stosowane wobec innych. W liście swoim nie zechcieli Panowie podać konkretnych faktów, któreby nam pozwoliły ocenić czy... przekroczono granice walki lojalnej i uczciwej. Chcemy zapewnić Panów, że w razie stwierdzenia, że je przekroczono czy to z naszej, czy też ze strony naszych sojuszników, nie zawahamy się zła naprawić...." i t. d.

Ponieważ w myśl uczynionego zastrzeżenia list zostanie rozesłany do wybitniejszych osób w kraju i opublikowany, Sekretarjat Dzielnicowy Ch. D uważa za stosowne również **publicznie stwierdzić,** że

1) oszczercze i kłamliwe ulotki, o których wyżej mowa zostały rozdzielone w **Sekretarjacie okręgowym Piasta przy ul. Łozińskiego 6.,** m. i. przez podpisanego na liście **p. Zagórskiego.** Do rozdzielania ich w okręgu Samborskim użyto m. i. **adwokata Jabłońskiego w Samborze, b. posła Pasickiego z Andrychowa, a następnie p. Franciszku Cużytka, który zeznał, że ulotki te otrzymał we Lwowie od p. Zagórskiego.** Ulotki te rozdawano na szeregu zebrań m. i. na urządzonem przez Piasta, wiecu **ks. Panasia w Samborze.**

Autora powyższych ulotek **znamy.** Nie wymieniamy go publicznie wyłącznie ze względu na szacunek dla stanu, do którego należy.

2) Organ P. S. L. Piast na Małopolskę Wschodnią „Sprawa Ludowa", której redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą jest podpisany na liście p Stanisław Zagórski, w Nr. z dnia 26 bm., a zatem **po liście Piasta do Ch. D.** mówiącym o walce lojalnej i uczciwej, **zawiera znowu oszczerstwa i kłamstwa przeciw kandydatowi Ch. D. w Samborze, prof. Bryle.**

Powyższe zestawienie faktów, a to listy Piasta i zacytowanych zdarzeń podajemy przeto do wiadomości publicznej, **pozostawiając wyciągnięcie wniosków opinji społeczeństwa.**

WYBORY W NIEMCZECH W POŁOWIE MAJA.

Berlin 27. lutego. (Tel. G. P.) W Reichstagu wicekanclerz Herght zaznaczył, że rząd ma zamiar przeprowadzić program doraźny w ten sposób, aby nowe wybory mogły się odbyć jeszcze w drugiej połowie maja.

W dyskusji m. i. hr. Westarp wyraził się następująco: „Naród niemiecki popełniłby najcięższy błąd, gdyby pozwolił na to, ażeby na **niemożliwej do utrzymania (!)** granicy wschodniej powstał pas wyludniony właśnie tam, gdzie powinien być **stworzony silny wał żywiołu niemieckiego.**"

ZNÓW NAPADY DYWERSANTÓW.

Łuck 27. lutego. (Tel. G. P.) 25. bm. banda dywersantów, ze znanymi z r. 1922 Wozniukiem i Szapowałowem, po przejściu granicy polskiej, dokonała napadu na leśnictwo, położone na terytorjum polskiem. Zarządzony pościg nie dał wyniku. Bandyci uciekli zagranicę.

CO MÓWI NEMO.

Przed wyborami.

Im się zbliżamy bardziej do wyborów
Tem więcej wokoło zawiści i sporów.
Każdy w obronie swego kandydata
Kontr-kandydatem jak może pomiata.

I choć ma w ręku przeciwne dowody,
Leje na niego kubeł brudnej wody.
W imię zasady: cel uświęca środki
Dokoła słyszysz tylko same plotki.

Pod pręgierz idą najlepsze nazwiska,
Że się aż serce człowiekowi ściska.
Gdy ciemność spadnie na obszary światów,
Chodzą po mieście zdzieracze plakatów.

Gdy jedna partja swój plakat przylepi,
To druga partja nocą go odczepi.
Tak jakby kogoś mógł przekonać afisz,
Jeśli w sumieniu na prawdę nie trafisz.

I tylko jedno cieszy jeszcze człeka,
Że się już wkrótce niedzieli doczeka.
Że, tak jak wszystko, skończą się wybory,
I życie wróci na swe dawne tory.

Parowiec polski w porcie gdańskim

ZDERZYŁ SIĘ ZE STATKIEM DUŃSKIM.

Gdańsk, 27 lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj popołudniu zderzyły się w porcie tutejszym parowiec żeglugi polskiej **„Warta"**, wpływający do portu gdańskiego oraz **parowiec duński „Niels Ebbesen".** Parowiec „Warta" wjeżdżał z pilotem gdańskim na pokładzie, prowadzony przez dwa holowniki. Zderzenie nastąpiło na zakręcie kanału portowego. Komendant statku duńskiego, mimo wielokrotnych ostrzegawczych sygnałów, nie zatrzymał swego statku, wskutek czego doszło do zderzenia. „Niels Ebbesen" został tak dalece uszkodzony, że musiał wrócić do portu i wyładować ładunek i podróżnych. Parowiec „Warta" zaś został odholowany na miejsce swego postoju. Zaznaczyć należy, że **parowiec duński nie posiadał na pokładzie pilota.**

Zerwanie stosunków między Włochami
a Austrją?

W WIEDNIU OPTYMIZM, W RZYMIE OBURZENIE. — PRASA WŁOSKA OSKARŻA RZĄD KS. SEIPLA.

Wiedeń, 27. lutego. (Tel. G. P.) tejsze koła dyplomatyczne zapatrują się już na zatarg włosko-austrjacki o wiele spokojniej i są przekonane, że **cała ta sprawa zlikwidowana zostanie w najbliższym czasie.** Przypuszczają, że odpowiedź Mussolini'ego na wywody kanclerza Seipla nie wypadnie tak agresywnie, jak pierwotnie przypuszczono.

Znamiennym jest fakt, że pisma włoskie omawiają dziś całą sprawę **w tonie znacznie łagodniejszym,** niż dotychczas. Poseł włoski Auritti prawdopodobnie za kilka dni wróci do Wiednia. Nie jest jednakże wykluczonem że po pewnym czasie nastąpi **zmiana w kierownictwie poselstwa włoskiego w Wiedniu.**

Auritti już kilkakrotnie w austrjackiem min. spraw zagr. protestował przeciwko atakom pism austrjackich, oskarżającym włoską politykę narodowościową w połudn. Tyrolu. Rząd austrjacki w odpowiedzi swej stale zaznaczał, że **nie ma żadnego wpływu na prasę,** gdyż w Austrji panuje zupełna wolność słowa. „Popolo d'Italia" potwierdza wiadomość, że Auritti jedynie dla zdania sprawy powołany został do Rzymu. Ponieważ jasnem jest, — zdaniem pisma włoskiego — że antywłoskie manifestacje w parlamencie austrjackim odbyły się **za cichą zgodą rządu kanc. Seipla,** możliwe, że przyjdzie ewentualnie **do czasowego zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrją i Włochami.** Pozatem zarówno „Popolo d'Italia", jak i inne pisma włoskie stwierdzają, że wogóle **nie istnieje żaden problem Południowego Tyrolu.**

Genewa, 27. lutego. (Tel. G. P.) W szwajcarskich kołach, zbliżonych do Ligi Narodów podkreśla się niesprawiedliwość przeprowadzonej przez rząd włoski italianizacji ludności, która jest niemiecką od wielu stuleci.

WŁOSKI GŁOS W OBRONIE SOJUSZNIKA.

Rzym, 27. lutego. (Tel. G. P.) „Popolo d'Italia" omawia w bardzo podrażnionym tonie aferę w St. Gotthard i oświadcza, że wdrożenie postępowania inwestygacyjnego przeciw Węgrom byłoby zupełnie nieuzasadnione. **Mała Ententa męczy i prześladuje rozstrojone Węgry,** a zapomina o tem, że sama utrzymuje zbyt wiele wojska, co sprzeciwia się duchowi Ligi Nar.

PRZEPISY O PROWADZENIU RACHUNKÓW KOMUNALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (ps.) Dążąc do uporządkowania budżetu i rachunkowości przedsiębiorstw komunalnych, czynniki oficjalne rozpoczęły prace, celem stworzenia ogólnych zasad i przepisów, na mocy których będą zestawiane budżety, oraz prowadzona będzie rachunkowość. Do prac tych zostali zaproszeni specjaliści i fachowcy świata przemysłowego, technicznego, oraz finansowego.

RADYKALNA REDUKCJA.

Nowy Jork, 27. lutego. (Tel. G. P.). Zredukowany przez komisję żeglugi program rozbudowy floty Stanów Zj. przewidujący wydatek 27 milj. dol. w miejsce preliminowanych przez rząd 740 miljonów zostanie wkrótce przedłożony Kongresowi.

ZNÓW TRZĘSIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, 27. lutego. (Tel. G. P.). Odczuto tu wczoraj **ponowne trzęsienie ziemi,** które wywołało panikę, lecz nie spowodowało większych szkód. W sobotę i niedzielę padał śnieg.

„Oddaj mi, com wydał przez trzy lata na kina, teatry i prezenty dla ciebie!"

PODŁOŻE TRAGEDJI ZAWIEDZIONEGO MŁODZIEŃCA, ZAKOŃCZONEJ STRZAŁAMI W BRAMIE DOMU PRZY UL. NENCKIEGO. — PRAWNIK WYPARŁ PRZYKRAWACZA SZEWSKIEGO Z SERCA NADOBNEJ FANCI. — SCENA ZAZDROŚCI W CUKIERNI. — „JA SOBIE SAM ZAPŁACĘ!"... — NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA ARESZTOWANY W DOMU.

Lwów, 28. lutego.

(—). We wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donieśliśmy po krótce o **krwawej scenie miłosnej**, która późnym wieczorem (o g. 20.45) rozegrała się w klatce schodowej realności przy ul. Nenckiego 5. Do powracającej 21-letniej Fanci **Herzberg** recte **Schacht**, kierowniczki jednego z wielkich magazynów mód **strzelił dwukrotnie z rewolweru jej b. narzeczony 26-letni Norbert Chuwen**, przykrawacz szewski, zamieszkały przy ul. Boimów 4, który następnie strzelił również do siebie, lekko się raniąc w policzek.

Geneza tej krwawej sceny jest następująca: Przed trzema laty Chuwen zakochał się w Herzberżance i oświadczył się o jej rękę. Herzberżanka oświadczyny przyjęła dosyć chłodno, jednakowoż utrzymywała z Chuwenem stosunki towarzyskie, uczęszczając z nim do kina, do teatru, na spacery itd. Później za pośrednictwem swej koleżanki z magazynu zapoznała się z jej bratem, słuchaczem praw, który **przypadł jej do gustu**. Między obojgiem zadzierzgnął się

węzeł przyjaźni.

Herzberżanka postanowiła serce swe i rękę oddać prawnikowi, a zarazem starała się **zerwać z Chuwenem**, traktując go zupełnie zimno i dając do poznania, że nie ma zamiaru kontynuować z nim znajomości.

Chuwen jednak nie chciał ustąpić i **począł napastować Herzberżankę**, a nawet powziął zamiar

pozbawienia jej życia,

a następnie dokonania samobójstwa. W tym celu **postarał się o rewolwer i naboje**, które ukrył w swoim warsztacie.

W niedzielę popołudniu chodząc po mieście, **natknął się w cukierni przy ul. Sykstuskiej na Herzberżankę** siedzącą w towarzystwie swej koleżanki i jej brata. Nie zważając na obecność obcych ludzi, przystąpił do stolika i opryskliwym głosem zawołał: **„Fanciu, chodź ze mną do domu!"**

Herzberżanka, którą ten ton oburzył, wstała i odparła:

„Odczep się pan odemnie, nie chcę z panem nic mieć do czynienia!"

Po tej odpowiedzi Chuwen wyszedł z lokalu, ale zatrzymał się na ulicy. Kiedy H. opuściła cukiernię w towarzystwie przyjaciółki i jej brata, Chuwen podążył za nią krok w krok, gdy przybyła pod swój dom i weszła do klatki schodowej, przystąpił do niej i począł jej

czynić wyrzuty.

przyczem na głos wypominał jej, że **przez trzy lata łożył na nią różne kwoty, a to na kina, teatry, prezenty itd. i zażądał zwrotu tych pieniędzy.**

Herzberżanka zaznaczyła, że w każdej chwili **może się zgłosić do jej braci, którzy natychmiast wszystkie jego pretensje wyrównają.** Chuwen w tym momencie

wydobył rewolwer

i zawoławszy: **„Ja sobie sam zapłacę", strzelił do niej, ciężko ją raniąc w szyję, poczem strzelił do siebie, raniąc się w policzek, a już leżąc na ziemi oddał do Herzberżanki trzeci strzał, który**

przestrzelił jej kapelusz.

Na odgłos strzału zbiegli się sąsiedzi, którzy zaalarmowali Pogotowie ratunkowe. Dwaj znajomi Chuwena, którzy zjawili się na miejscu, **zabrali go do domu.** Dopiero po kilku godzinach policja odszukała go i ponieważ stan zdrowia jego był zupełnie dobry, gdyż nic mu się złego nie stało, **osadzono go w aresztach policyjnych.**

Wczoraj przez całe popołudnie trwały dochodzenia policyjne, poczem **Chuwena odstawiono do więzienia karnego.**

Zakonspirowane gniazdo paserskie w piwnicy trafikanta Glücka.

POSTERUNKOWY ODKRYŁ ISTNY SEZAM ZŁODZIEJSKI. — CAŁA FURA NAJROZMAITSZEGO DOBYTKU. — PAN GLUECK PRÓBOWAŁ POTĘGI KUBANA, PÓŹNIEJ WZIĄŁ SIĘ DO BICIA.

Lwów, 28 lutego.

(—) Wczoraj przed południem funkcjonarjuszom policyjnym udało się odkryć wielkie gniazdo paserskie w piwnicy Samuela Glücka, właściciela trafiki przy ul. Blacharskiej 6. Mianowicie st. poster. **Koniusz** z V. komisarjatu, dowiedział się, że dnia tego Glück **kupił parę trzewików pochodzącą z kradzieży.** Udał się do niego i wykrył, iż Glück posiada **specjalną piwnicę**, w której chowa przedmioty kupowane od złodziei.

Zrazu post. Koniusz natrafił na duże trudności, zanim udało mu się piwnicę tę odnaleźć. W końcu jednak dostał się tam i wówczas oczom jego przedstawił się **niezwykły widok: Obszerna piwnica zawalona wprost była najrozmaitszego rodzaju przedmiotami, począwszy od towarów bławatnych, galanteryjnych, dalej srebra stołowego, pasów transmisyjnych, a skończywszy na towarach żelaznych, jak kłódki, piłki itd.** Jednem słowem piwnica przed tawiała **bogato zaopatrzony skład towarów mieszanych.** Wszystkie te przedmioty **furą odwieziono do Wydziału śledczego, gdzie poszkodowani będą mogli swoje rzeczy agnoskować.**

Glück po odkryciu magazynu usiłował w pierwszej chwili funkcjonarjusza policyjnego **przekupić kwotą 50 zł.**, a gdy stwierdził, że nic odnosi to żadnego **skutku, wszczął z nim bójkę.** Jak stwierdzono, wspólniczką była jego matka **Gusta Nussbaum**, którą również aresztowano.

Tragiczny zgon montera na głównym dworcu.

KOLEGA PRZEZ NIEUWAGĘ CZY NIEŚWIADOMOŚĆ SPOWODOWAŁ JEGO ŚMIERĆ.

Lwów, 28 lutego.

(—) Wczoraj rano o godz. 8.30 w warsztatach głównych I. klasy na dworcu głównym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, **zakończony tragiczną śmiercią młodego robotnika.** Oto w czasie naprawy „żurawia", służącego do przenoszenia ciężkich kotłów, 22-letni pomocnik monterski Juljan **Kruczyński** pracując na szczycie żurawia doznał **zgniecenia klatki piersiowej** i poniósł śmierć na miejscu. Obsługujący „żuraw" kotlarz Aleksander **Choma**, nie wiedząc o tem, że Kruczyński znajduje się na szczycie żurawia tuż pod sufitem, **puścił w ruch motor i spowodował śmierć Kruczyńskiego.** Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja policyjno-lekarska, poczem z polecenia lekarza dzielnicowego zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

Śmierć w kamieniołomie.

NIEKONCESJONOWANY WŁAŚCICIEL I DWAJ ROBOTNICY PRZED SĄDEM ZA SPOWODOWANIE ŚMIERCI PRACOWNIKA.

Lwów, 28. lutego.

(—) W Artyszczowie w pow. gródeckim, niejaki Samuel Stark nabył w r. 1926 kamieniołomy i chociaż nie miał koncesji, prowadził je we własnym zarządzie **bez fachowego kierownictwa.** Roboty wykonywali robotnicy Andrzej Burda i Jan Oczerkiewicz. 16. sierpnia 1926 r. **wysadzali oni przy pomocy prochu skałę, przyczem odłam kamienia ugodził w głowę Jana Ślipkę**, robotnika, zajętego w sąsiednim kamieniołomie tak fatalnie, że **Ślipka po kilku godzinach zmarł.**

Prokuratorja oskarżyła Starka oraz Burdę i Oczerkiewicza **o spowodowanie śmierci Ślipki** z powodu niezastosowania odpowiednich środków ostrożności. Pierwszy oskarżony bronił się tem, że w 1926 r. po objęciu na własność kamieniołomów wniósł podanie na koncesję, którą otrzymał dopiero w r. 1927. Fachowego kierownictwa nie przyjął, gdyż Burda i Oczerkiewicz dawali pełną gwarancję jako fachowcy, od lat zajęci przy tej robocie, że roboty przez nich prowadzone będą wedle przepisów. Osk. Burda i Oczerkiewicz tłumaczyli się, że zaszedł tu **wyjątkowy nieszczęśliwy wypadek** nieprzewidziany, którego winy oni nie ponoszą.

Wczoraj wszyscy oskarżeni stanęli przed Senatem V pod przewodnictwem radcy Makucha. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał **Starka uwolnił** od winy i kary, zaś Burdę i Oczerkiewicza **zasądził każdego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.** Oskarżał prok. Janisz, bronił adw. dr. Kibitz.

---o---

Zginął na posterunku.

Dzielny budnik, ostatnim wysiłkiem ocalił dwa pociągi.

Londyn, w lutym.

(e.) Przykład rzadkiej sumienności, dał dozorca sygnałowy, Blacke, którego znaleziono bez życia w jego budce sygnałowej, stojącej samotnie u toru ang. kolei Zachodniej.

Około czwartej zrana obsługa dwóch pociągów, zdążających z obu stron omyłkowo po jednym torze ku budce Blacke'a, ujrzała sygnał: Niebezpieczeństwo! Pociągi natychmiast wstrzymano, a konduktorzy, udali się do budki sygnalisty.

Blacke leżał bez życia u lewarów sygnałowych. Jak przypuszczają, dzielny człowiek, już od lat czterdziestu służący na kolei, **spostrzegłszy niebezpieczeństwo, tak się niem przeraził, że dostał ataku sercowego,** ale ostatnim wysiłkiem wol pociągnął lewar odpowiedniego sygnału, poczem padł martwy na posterunku, **uchroniwszy od katastrofy dwa pociągi przepełnione podróżnymi.**

---o---

Nauczyciel otruł się w oczach uczniów.

Budapeszt, w lutym.

W niezwykły sposób popełnił samobójstwo nauczyciel tutejszego gimnazjum żydowskiego, **Leon Bruck.**

Podczas lekcji zażądał szklanki wody, do której wsypał większą dawkę veronalu, następnie wygłosił do uczniów mowę pożegnalną, w której oświadczył, iż choroba, jakiej nabawił się w czasie wojny, uczyniła jego życie nieznośnem.

Po tych słowach wychylił zawartość szklanki i padł bez przytomności, a przewieziony do szpitala — zmarł.

---o---

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny

Lwów, 28. lutego.

Liczny udział publiczności świadczył o ogólnem zainteresowaniu się produkcją orkiestralną, która odbyła się w niedzielę 26 bm. w sali „Ogniska oficerów“ staraniem „Bratniej Pomocy“ przy szkole muzycznej im. J. J Paderewskiego. Zorganizowanie i wyszkolenie złożonego z uczniów zespołu orkiestralnego jest wyłączną zasługą dyrektora szkoły im. Paderewskiego, prof. I. Zwierzchowskiego, a umiejętna i gorliwa jego praca wydała plon obfity, zważywszy, że składająca się z kilkudziesięciu młodych muzyków orkiestra może już — jak wykazał przebieg niedzielnego poranku — pokonywać z pewnem powodzeniem poważniejsze nawet zadania symfoniczne. W programie obejmującym dzieła klasyków, oraz koncert skrzypcowy Bsucha zajęła pierwsze niezawodnie miejsce interpretacja III. Symfonji Beethovena, (Eroica), zasługująca pod względem precyzji na punkcie intonacji, rytmiki i dynamiki — jak na popis orkiestry z uczniów złożonej — na rzetelne uznanie. Trudności nagromadzone w tej symfonji dla wykonawców są znaczne, (że tylko wspomnę o II. części „Adagio“ i jego nastroju, oraz o układzie „Scherza“), a zapobiegliwemu kierownictwu dyrygenta i wysiłkom zespołu orkiestralnego udało się nie tylko przepłynąć „Scyllę i Charybdę“ lecz zaskarbić sobie ponadto uznanie i serdeczne oklaski audytorjum. Pokaźna pod względem ilości współdziałających i sumiennie wywiązująca się ze swych zadań orkiestra „Bratniej Pomocy“ wykazuje więc ustawicznie postępy i zbliża się widocznie do poziomu artystycznego i do sukcesów — w przyszłości — jeszcze poważniejszych i intensywniejszych. W roli solisty — skrzypka wystąpił młody, bardzo utalentowany muzyk p. K. Halpon, uczeń dyr. J. Zwierzchowskiego. Ton p. Halpona jest dość wydatny, technika już znacznie wydoskonalona, a sposób frazowania i ujęcia swego zadania świadczący i wrodzonej muzykalności. Wypada tylko doradzić p. Halponowi, by starał się unikać ruchów korpusu, towarzyszących zwlaszcza grze na strunie „g“, zbytecznych i ujemnie działających na dodatnią zresztą całość efektu złączonego z jego popisem. Trzecia część koncertu Bsucha (Finale), domagająca się wirtuoza, przerastała poniekąd zasoby techniki koncertanta, natomiast odniósł p. Halpon w pierwszem „Allegro moderato“ i w następnem „Adagio“, dzięki swej rzewnej kantylenie i wogóle opartej na dobrem wyszkoleniu sprawności gry, sukces nieprzeciętny i zebrał sporo gromkich oklasków. **Fr. Neuhauser.**

Wśród pism i książek.

Nasza Bibljoteka — Dr. Zdzisław Stroński: Batory — Lwów - Warszawa - Kraków. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

Lwów 28. lutego.

Z wielką przyjemnością bierze się do ręki rozprawkę autora, aby zaznajomić się z ciekawemi szczegółami działalności jednego z największych królów Polski, opisanemi przez autora stylem barwnym i lekkim, podnoszącym znacznie walory dziełka naukowego, a jednak popularnie i przystępnie opracowanego.

W pierwszym rozdziale „Walka z Rakuszami“ autor opisał czasy od ucieczki Walezego do wyboru Stefana Batorego, oraz intrygi i walki dyplomatyczne o koronę rozmaitych kandydatów. Zwlaszcza silnie zarysowuje się walka stronnictwa habsburskiego ze stronnictwem rycerskiem upatrującem w elekcji cesarza nieszczęście i klęskę. „Kto cesarza mianuje, ten śmierć sobie gotuje“.

Rozdział drugi poświęcił autor utrwaleniu władzy i panowania Batorego, zaznajamiając wprzód czytelnika z krótkim życiorysem króla, który z chwilą przyjęcia korony rozpoczął w Polsce silne rządy. Bardzo zajmująco przedstawiony jest stosunek do Gdańska i klęska Gdańszczan pod wodzą Jana z Kolna. Podkreślone jest niechętne stanowisko sejmu w sprawie dotyczącej oparcia Polski o Bałtyk, a wreszcie kapitulacja Gdańska i traktat malborski.

W rozdziale trzecim autor opierając się na bogatej literaturze z tego okresu i wykorzystując najnowsze badania przechódzi pracę Batorego nad rozbudową i udoskonaleniem ustroju wewn., poświęca obszerny opis trybunałom, tłumacząc jasno ich genezę i powody jakie złożyły się na reformę sądownictwa, następnie przechodzi autor do reform wojskowych Batorego i porusza jego stosunek do niesfornej szlachty, zwłaszcza do rodziny Zborowskich.

Rozdział czwarty, opatrzony reprodukcją arcydzieła Matejki opowiada obszernie o wyprawie na Moskwę, o tryumfalnym pochodzie króla mimo ciężkich i trudnych warunków. Ostatni rozdział poświęcony jest polityce Batorego i jego planom otoczenia Turcji państwami zjednoczonemi pod berłem króla Polski.

Autor w pracy swojej potrafił wiernie odtworzyć postać jednego z największych królów Polski, potężnego twórcy idei narodowej, który sam tej idei służył i naród cały ku niej prowadził.

W pracy swojej autor w doskonały sposób odpowiedział swojemu zadaniu, dlatego też jego rozprawa zasługuje na to, by się znalazła nie tylko w ręce studjującej młodzieży, lecz by trafiła do szerokich mas społeczeństwa, spełniając obywatelskie zadanie poznawania narodu z wielkiemi i pięknemi postaciami historji polskiej. **Dr. St. Buzath.**

Maturzystka-służącą.

Warszawa, w lutym.

(e). Onegdaj w majątku Niedźwiadach pod Rogowem pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń mieszkanka Krakowa, Mieczysława **Barska.** Wypadek ten otoczony jest tajemnicą. Denatka przed paru dniami przybyła z Krakowa razem z właścicielem Niedźwiad, p. Łyczakowskim, u którego objęła **miejsce służącej.** Pewnego dnia Barską znaleziono na ziemi w jej pokoju z dymiącym jeszcze rewolwerem w ręce. Kula przeszyła mózg, powodując natychmiastową śmierć. Barska była osobą inteligentną i **ukończyła gimnazjum.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 29. II. 1928.

JAROSŁAW HASZEK.

Szwejk w arsenale.

W Czechach, a również w Niemczech i Austrji słynna jest powieść czeskiego autora Jarosława Haszeka, opowiadająca z humorem żałosne przygody żołnierza Szwejka. Ostatnio jeden z teatrów berlińskich wystawił z olbrzymiem powodzeniem komedję, przerobioną z owej słynnej już dziś powieści.

Poniżej umieszczamy przekład z czeskiego jednego ze szkiców do tej powieści.

Stało się tak, jak powiedział czcigodny feldfebel:

— Szwejk durniu jeden, jeśli już koniecznie chcesz służyć w wojsku, to naucz się najpierw obchodzić z prochem. Może ci ta służba wyjdzie na dobre.

Dzielny żołnierz Szwejk uczył się więc w arsenale obchodzenia z prochem. Napełniał nim torpedy. Służba taka bynajmniej nie jest łatwa, jest się bowiem przytem ciągle jedną nogą w powietrzu, a drugą w grobie.

Ale dzielny szeregowiec Szwejk nie bał się niczego. Kręcił się między dynamitem, ekrazytem a bawełną strzelniczą zadowolony i wesoły, a z baraku, w którym pracował, rozbrzmiewał jego donośny śpiew:

„Postaw na mostach straż
Piemont, Piemont!
I tak triumf będzie nasz,
Hop, hop, hop!
Cóż to był za bój
Pod Solferino, Boże mój!
Krew się lała strumieniami,
Hop, hop, hop!
Bo się bili jak nożami
Hop, hop, hop!“

Po tej pięknej piosence, która czyniła z żołnierza Szwejki uosobienie lwiej odwagi, następowały inne, zachwycające pieśni, a zwłaszcza jedna o knedlach tak wielkich, jak głowa ludzka. Knedle były bowiem ulubioną potrawą dzielnego Szwejka.

I tak pracował sobie Szwejk wśród materjałów strzelniczych i wybuchowych sam jeden w jednym z baraków arsenału.

Pewnego dnia zjawiła się w arsenale inspekcja, która chodząc z jednego baraku do drugiego, sprawdzała czy wszystko jest w porządku.

Gdy oficerowie inspekcyjni wkroczyli do baraku, w którym dzielny szeregowiec Szwejk uczył się obchodzić z materjałami wybuchowemi, natychmiast po obłoku dymu, wydobywającego się z jego fajeczki poznali, że dzielny szeregowiec Szwejk jest nieustraszony.

Zobaczywszy oficerów, Szwejk wstał, wyjął przepisowo fajkę z ust, i położył ją w niewielkiej od siebie odległości, by ją mieć pod ręką, w otwartej beczułce z prochem. Następnie zasalutował:

— Melduję posłusznie, że nic nowego — wszystko w porządku!

Bywają momenty w życiu człowieka, w którym najważniejsza jest przytomność umysłu.

Najmądrzejszy ze wszystkich oficerów pan pułkownik, widząc, że z beczki z prochem wydobywają się już kółka dymu, powiedział szybko:

— Szwejk, palić fajkę!

Były to mądre słowa, gdyż jest stokroć lepiej, gdy zapalona fajka znajduje się w ustach, niż w beczce z prochem.

Szwejk odpowiedział, salutując:

— Melduję posłusznie, że będę dalej palił. — Był to posłuszny żołnierz.

— A teraz, Szwejk, na odwach!

— Melduję posłusznie, że nie mogę. Muszę tu zgodnie z rozkazem zostać do 6-tej, póki mnie nie zluzują. Przy prochu musi zawsze ktoś być, inaczej może się zdarzyć nieszczęście!

Inspekcja oddaliła się. Oficerowie w największym pośpiechu pobiegli na odwach i kazali sprowadzić Szwejka przez patrol.

Gdy żołnierze weszli do baraku i zobaczyli Szwejka palącego fajkę wśród beczek z prochem, kapral krzyknął:

— Szwejk, ty świnio, wyrzuć fajkę za okno i chodź tutaj!

— Ani mi się śni. Pan pułkownik kazał mi dalej palić fajkę, więc będę palił, choćby mnie darli na ćwierci.

— Wyłaź, bydlę!

— Nie, i nie, melduję posłusznie, jest dopiero 4-ta, możecie mnie zluzować o 6-tej. Do szóstej muszę pilnować prochu, żeby się nie stało jakieś nieszczęście. Jestem bardzo ostroż...

„ny“ nie zdążył już wymówić. Słyszeliście może o straszliwej eksplozji w arsenale. Jeden barak za drugim wylatywał w powietrze, w ciągu trzech czwartych sekundy cały arsenał został całkowicie zniszczony.

W baraku, w którym dzielny żołnierz Szwejk uczył się obchodzić z prochem było najstraszliwsze spustoszenie. Deski, belki, cegły i konstrukcje żelazne piętrzyły się jedne na drugich, jakgdyby chcąc oddać ostatnią posługę dzielnemu Szwejkowi, który nie lękał się prochu.

W ciągu trzech dni pracowali żołnierze, saperzy, wyławiając z pod ruin głowy, ręce, nogi, i zbierając je do kupy poto, by ułatwić Panu Bogu na Sądzie Ostatecznym rozpoznanie szarż, i odpowiednie ich wynagrodzenie. Trzy dni trwała ta ciężka robota, aż tu trzeciej nocy, gdy uprzątano belki i żelastwo z baraku Szwejka, usłyszano wesoły głos:

„Cóż to był za bój
Pod Solferino, Boże mój.
Krew się lała strumieniami
Hop! hop! hop!“

Przy blasku pochodni dokopano się do głosu, który śpiewał dalej:

„Bo się bili, jak nożami
Hop! hop! hop!“

I przy blasku pochodni ujrzeli saperzy Szwejka, bezpiecznie siedzącego w kącie groty, utworzonej z konstrukcji żelaznej i z nagromadzonych desek. Dzielny żołnierz Szwejk odłożył fajkę, i powiedział, salutując:

— Melduję posłusznie — nic nowego, wszystko w porządku!

Tłum. **F. M.**

Dwudziesty piąty dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego.

Sensacyjne wnioski prokuratora o powołanie nowych ważnych świadków.

SPRZECZNOŚĆ ZEZNAŃ ŚW. BADIWSKIEGO. — DOMOWNICY PRZEDSTAWIAJĄ W NIEKORZYSTNEM ŚWIETLE ŚWIADKA ŻUKOWA. — WNIOSEK O PRZESŁUCHANIE PRACODAWCY SZOFERA HASMANA. — INSTRUKCJA O. U. W. POUCZAŁA OSKARŻONYCH, JAK SIĘ MAJĄ BRONIĆ I NA KOGO ZWALAĆ WINĘ. — MEC. HANKIEWYCZ ZGŁASZA 27 NOWYCH ŚWIADKÓW I SIĘGA DO PAMIĘTNIKÓW JÓZ. PIŁSUDSKIEGO (!).

Lwów, 28. lutego.

(—). Wczoraj w dwudziestym piątym dniu procesu o mord śp. Sobińskiego było **wiele ciekawych momentów.** W szczególności dużo zainteresowania wywołały wnioski postawione przez prokuratora, które, o ile będą uwzględnione, rzucą **nowy snop światła na tajniki procesu.**

Na wstępie przewodniczący Sądu **ogłosił uchwałę w sprawie powodzi wniosków, zgłoszonych w ubiegłym tyg. przez obronę.** — Znaczną część tych wniosków Trybunał odrzucił, a zgodził się na przesłuchanie urzędników Magistratu, odnośnie do kwestji kontroli biletów 19. października, oraz niejakich Huków, u których mieszkał Żuków.

Była kontrola biletów w „Palace“.

Na salę wszedł świadek Fleszar, kierownik komisarjatu miejskiego w śródmieściu i kierownik kontroli biletów kinowych. Na pytanie przewodniczącego, czy w dniu 19. października przeprowadzono kontrolę biletów w kinie „Palace“, świadek stwierdza, że **istotnie dnia tego około godziny pół do ósmej wieczorem kontrolę taką przeprowadzono,** przyczem sobie przypomina nawet tę okoliczność, że wówczas po morderstwie śp. kuratora **zawiadomiono będącego w kinie dyrektora policji Reinlendera.** To samo zeznał świadek Zaleski, urzędnik Magistratu.

Świadek, który sobie przypomniał ważny szczegół.

Następnie przesłuchano świadków **Jarosława Derłycię i Stefana Ochrymowicza,** którzy nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Świadek Iwan **Badiwski,** absolwent semin. utrzymywał stosunki towarzyskie z rodziną Werbickich. W dniu 19. października wieczorem **był on w domu Werbickich,** gdzie wówczas były obecne koleżanki p. Olgi Werbickiej. **Po godz. 5-tej przyszedł z miasta Iwan Werbicki.**

W tem miejscu przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że **w zeznaniach policyjnych nie wspomniał zupełnie o tem, by Iwan Werbicki w tym czasie był tam obecny** i zwraca mu uwagę **na zmienność zeznań.** Badiwski wyjaśnia, że zapytany w śledztwie przez sędziego począł sobie przypominać wszystkie szczegóły i obecnie potwierdza zeznania położone w śledztwie. **Prokurator zadaje świadkowi szereg pytań,** a m. i. zapytuje, **dlaczego świadek o tak ważnym fakcie nie wspomniał w zeznaniach policyjnych,** poczynionych następnego dnia po mordzie, kiedy najlepiej mógł je pamiętać, a uczynił to dopiero znacznie później. Na to świadek odpowiada, że **w policji go o to nie pytano.**

„Niemoralność“ Żukowa

Następnie zeznaje Katarzyna **Mikołajewicz, kochanka Żukowa,** która podaje, że Żukowa poznała w czasie wojny światowej i od kilku lat wspólnie z nim żyje. Wystawia mu złe świadectwo, twierdząc, że jest on nałogowym kłamcą, że stale ją oszukiwał, a ponadto jest niemoralny. Na pytanie przewodniczącego, jak ona rozumie tę niemoralność, świadek wyjaśnia, że Żuków **systematycznie ją oszukiwał i często bił.** Wyjaśnienie to wywołuje wesołość.

W tem miejscu zarządzono przerwę, poczem na salę **wchodzi Antoni Huk,** majster szewski, u którego mieszkali jako sublokatorzy Żuków z Mikołajewiczową. Huk zeznaje, że Żuków jest człowiekiem niezwykle niebezpiecznym, „rozbijaką“, jednem słowem, określa go, **jako zwierzę,** twierdząc, że stale wszystkich dookoła oszukiwał i okłamywał. Odnośnie do zeznań Mikołajewiczowej świadek też stwierdza, że ona opowiadała mu, iż Żuków w swoim czasie wyraził się, że musi się zemścić na oskarżonych obecnie i dlatego złożył fałszywe zeznania. Po otrzymaniu wezwania na rozprawę powiedział jej, że w sądzie wszystkim zakręci głowę.

Po przesłuchaniu tego świadka zabiera głos Prokurator, który **stawia kilka sensacyjnych wniosków.** Mianowicie wnosi na **powołanie Zdzisława Kudewicza, właściciela autodorożki i pracodawcy szofera Hasmana, na dowód, że Hasman w kilka dni po morderstwie pracodawcy temu dokładnie i szczegółowo opisał przebieg swej jazdy ze sprawcami na ul. Tarnowskiego w dniu 19. października,** przyczem wówczas **nie miał wcale wątpliwości,** że było to w dniu 19. października. Dalej wnosi na powołanie na tę samą okoliczność Władysława Kuciela, st. posterunkowego P. P., który w czasie pierwszego przesłuchania Hasmana w policji na I. komisarjacie spisywał protokół. Następnie Prokurator wnosi na **odczytanie instrukcji U. O. W.,** którą równocześnie oddaje do dyspozycji sądu. **Instrukcja ta poucza wszystkich członków U. O. W. jak mają się bronić w policji, a jaką mają następnie obrać taktykę w zeznaniach sądowych.** Wreszcie wnosi na odczytanie **szeregu ustępów z nielegalnego pisma Ukr. Org. wojsk. „Surma“ z r. 1927, oraz egzemplarza z r. 1928, który zawiera szereg artykułów dotyczących działalności U. O. W., a między innymi zawiadomienie o dokonanym zamachu na Michała Huka z polecenia tejże organizacji.**

Po przemówieniu Prokuratora dalsze wnioski stawiają obrońcy dr. Szuchiewicz i dr. Dawydiak, a w końcu zabiera głos **obrońca dr. Hankiewycz i po zgłoszeniu wniosków o powołaniu nowych 27 świadków,** wygłosił półgodzinne nastrojowe przemówienie usiłując wykazać, że oskarżeni o zdradę główną i szpiegostwo działali wyłącznie z pobudek ideowych i że ideologia ich jest **równorzędna z ideologią największych Polaków przed uzyskaniem niepodległości.** W związku z tem przemówieniem wnosi na odczytanie **ustępu z książki Marszałka Piłsudskiego „Wierna służba“ i pamiętników p. Aleksandry Piłsudskiej,** odnoszące się do jej działalności w P. O. W.

Na tem rozprawę przerwano do dziś.

Nakrycie tajnej nory kokainistów i morfinistów w Warszawie

WYTWORNI KLIJENCI W OBSKURNYM DOMKU ZASPAKAJALI SWÓJ GŁÓD NARKOTYKÓW. — REWIZJA POLICYJNA PRZYCZYNĄ SZALONEGO POPŁOCHU. — HANDEL TRUCIZNĄ NA EKSPORT

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lutym.

Od dłuższego już czasu brygada obyczajowa urzędu śledczego obserwowała dom Nr. 5 przy ul. Wileńskiej, przed który zajeżdżały zwracające ogólną uwagę **wytworne pojazdy,** których pasażerowie znikali w mieszkaniach Józefy Rusieckiej lub Berka **Federa.** Po pewnym czasie eleganckie panie i wytworni panowie opuszczali dom **dziwnie bladzi i nawpół przytomni.**

Dla policji stało się jasnem, że w lokalach tych odbywają się **„seanse narkotyczne“,** wobec czego przystąpiono do rewizji.

Mieszkanie Rusieckiej, urządzone **wykwintnie,** gromadziło wytworne a liczne towarzystwo **kokainistów i morfinistów;** w lokalu znaleziono **32 proszki kokainy,** wagi **8 gramów,** pudełko z morfiną, wagę aptekarską, igły itp.

Gdy policja zapukała do drzwi drugiego lokalu — Federa, w mieszkaniu powstał **nieopisany tumult;** policji nie chciano wpuścić do wnętrza, niszcząc pospiesznie wszelkie kompromitujące ślady, **wylewając narkotyki za okno, do zlewu i ubikacji,** wyrzucając igły. Policja jednak zdołała wtargnąć w porę, znalazła bowiem słoik z 10 gr. kokainy, 3 proszki i szereg przedmiotów kompromitujących.

Oprócz „zabiegów“, dokonywanych na miejscu, oba lokale prowadziły **handel kokainą i morfiną „na eksport“;** wielu klijentów zaopatrywano w narkotyki na schodach, gdzie dokonywano także czasem **zastrzyków.** Misję tę spełniała zazwyczaj córka Rusieckiej, Anna.

Ustalono, że Rusiecka i Feder zaopatrywali się w kokainę i morfinę u niejakich Błażejczykowej i Grynberga. Feder miał już szereg spraw sądowych o niedozwolony handel narkotykami. Federa i męża Rusieckiej aresztowano

Czwórka ulicznych naciągaczy przed sądem.

T. ZW. „ZECERZY“ UDAJĄCY ROSJAN LUB SERBÓW, WPYCHALI NAIWNYM CHŁOPOM TOMBAK JAKO ZŁOTO, ZBIERAJĄC SUTE ŻNIWO. — PADERNACHT DODATKOWO „WPADŁ“

Lwów, [illegible]

(—) Przed Senatem III. rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko szajce **niebezpiecznych oszustów ulicznych, t. zw. „zecerów“,** którzy od kilku lat są plagą naszego miasta. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef **Engel,** Karol **Wilczyński,** Abraham **Padernacht** i Jan **Lewko.** Szajka ta głównie operowała przy ul. Leona Sapiehy i w pobliżu szkoły im. Konarskiego, na szlaku prowadzącym do dworca kolejowego. Tutaj członkowie tej szajki, **przybierając charakter emigrantów rosyjskich, bądź też Serbów,** wyszukiwali ofiary, głównie przybyłych do Lwowa wieśniaków, od których **wyłudzali grube kwoty, dając im w zamian metalowe łańcuszki i zegarki.** Akt oskarżenia zarzuca Englowi 9 oszustw tego rodzaju na łączną kwotę **kilka tysięcy złotych.** Inni oskarżeni byli mu w jego operacjach pomocni. Gdy Engla i Lewkowa sprowadzono do biura Wydziału śledczego, obaj wszczęli tam **niesłychaną awanturę, pobili wywiadowcę Wąsowicza i zdemolowali urządzenie inspekcyjne.**

Na rozprawie dwóch poszkodowanych z całą stanowczością **rozpoznało Engla,** który sprzedał im metalowe zegarki. Ponadto jeden z poszkodowanych **rozpoznał również Padernachta.** Ponieważ akt oskarżenia w tym kierunku nic nie zarzucał Padernachtowi, przeto Prokurator **rozszerzył oskarżenie** odnośnie do tego zarzutu. Wobec tego, że dwu świadków wezwanych do rozprawy, a nie przesłuchanych w śledztwie, nie jawiło się, przewodniczący **rozprawę przerwał.**

Trybunałowi przewodniczył radca Zawistowski, oskarżał prokurator Lipsch, bronili adwokaci dr. Szymon Weiss i dr. Halpern.

W odwiedziny do starych znajomych.

OTWARCIE WYSTAWY MALARSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU. W OBECNOŚCI PRZEDSTAWICIELI RZĄDU REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ I KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO. — RZUT OKA NA SALONY „SECESJI". — ROZMAITOŚĆ BARW I WRAŻEŃ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Wiedeń, w lutym.

Długi szereg prywatnych pojazdów zajeżdża **przed gmach „Secesji"** na Getreidemarkcie, przywożąc gości zaproszonych na otwarcie wystawy Sztuki Polskiej.

W przedsionku witają gości: **poseł polski dr. Karol Bader**, oraz pełniący funkcje gospodarza prezydent „Secesji" prof. **Kitt.**

W pierwszej sali gromadzą się zaproszeni goście, niecierpliwie oczekując przybycia prezydenta republiki **Hainischa** i mającego w ostatniej chwili przybyć samolotem z Warszawy ministra oświaty dr. **Dobruckiego** (samolot **spóźnił się o dwie godziny).**

Wśród zgromadzonych gości zauważyłem: ministra oświaty dr. **Schmitza,** burmistrza **Seitza**, wiceburmistrza **Emmerlinga**, prezydenta policji dr. **Schobera**, rektora **Müllnera**, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej oraz licznych członków kolonji polskiej w Wiedniu.

O godz. 11.15 wchodzą na salę prezydent republiki **Hainisch** w otoczeniu posła **Badera**, profesora **Kitta** oraz szefa kancelarji cywilnej dr. **Löwenthala.**

Po przewitaniu się prezydenta z obecnymi na sali gośćmi, pierwszy zabrał głos prof. **Kitt**, który w swem przemówieniu podkreślił, **że artyści polscy nie są w Wiedniu obcymi, że przed wojną nie dałoby się pomyśleć wystawy austrjackiej bez udziału artystów polskich, a w szczególności szkoły krakowskiej.**

Poseł dr. **Bader** w odpowiedzi podziękował rządowi austrjackiemu, gminie miasta Wiednia, jakoteż zarządowi „Secesji" **za umożliwienie dojścia tej wystawy do skutku.** Dalej zaznaczył ogromny rozwój sztuki polskiej w ostatnich dziesięciu latach. Pod koniec swego przemówienia, zwrócił się do prezydenta Hainischa **z prośbą o dokonanie otwarcia wystawy.**

Prezydent Hainisch w krótkich słowach wspomniał, że dzięki staraniom wiedeńskich towarzystw dla popierania sztuki, odbył się w Wiedniu **cały szereg obcych wystaw**. A cała Austrja jest szczególnie uradowaną, że gości teraz u siebie artystów polskich, którzy, jak to słusznie przedtem zaznaczył prezydent „Secesji" Kitt, **zdobyli tu sobie prawo obywatelstwa.** Po tych słowach, przerywając biało-czerwoną wstęgę, dokonał symbolicznego otwarcia wystawy.

*

Zwróćmy naszą uwagę na samą wystawę.

U progu pełnią niejako straż honorową dwie rzeźby z drzewa **Ksawerego Dunikowskiego,** jedna przedstawiająca Ewę, druga postać kobiecą. Dalej w szpalerze, rzeźby tego samego artysty, przedstawiające głowy kobiece, stary sufit w zamku wawelskim. A w środku sali ogromna bronzowa rzeźba, przedstawiająca aktora S.

Naprzeciw drzwi znajduje się wielki obraz (Tempera) **Zofji Stryjeńskiej**, wyobrażający Taniec. Z boku znajduje się obraz tej samej malarki p. t. „Zbiór owoców", odznaczający się zresztą, jak wszystkie jej dzieła fantazją i świeżym kolorytem. Naprzeciw „Zbioru owoców" znajduje się również pełen fantazji obraz **Fryderyka Pautscha** p. t. „Bacchanal". Z boku na skromnem miejscu zwracają na się ogólną uwagę „Modystki" **Wojciecha Weissa.** Omawiając twory naszej sztuki malarskiej, umieszczone w wielkiej sali „Secesji", nie można pominąć portretów **Konrada Krzyżanowskiego**, które dzięki swemu wydelikaceniu są wybitnemi dziełami modnego portretowania.

Całość uzupełniają zdobiące ściany i sufit **kilimy, pochodzące z warsztatów zakopiańskich, warszawskich i krakowskich.**

Kierujemy się teraz do sal, położonych w prawem skrzydle pałacu „Secesji". Tu zwracają na się uwagę zwiedzającego portrety olejne malarza wileńskiego **Ludomira Śledzińskiego,** odznaczające się dużą dozą plastyki, zwłaszcza autoportret malarza (rzeźbione drzewo, pomalowane). Portrety Śledzińskiego są przeplatane niemniej doskonałemi postaciami chłopskiemi i huculskiemi **Władysława Jarockiego** i **Michała Borucińskiego.**

Dalej w prawem skrzydle spotykamy obrazy **Leopolda Gottlieba, Stanisława Kamockiego oraz Kramsztyka,** którego utwory kryją w sobie pewną dozę satyry.

Wchodzącego do sal położonych po lewej stronie wita portret **Wojciecha Weissa,** przedstawiający pana U., tuż obok „Pilakt" tego ostatniego malarza; oba te obrazy naprawdę mało ustępują pod względem plastyki już poprzednio wymienionym „Modystkom".

Obok obrazów Weissa spotykamy portrety **Tadeusza Pruszkowskiego,** autoportret **Fryderyka Pautscha** oraz obraz malarza lwowskiego **Kazimierza Sichulskiego** p. t. „Powrót nowożeńców".

Na krańcu lewego skrzydła znajdują się **krajobrazy z różnych okolic Polski,** malowane przez **Juljana Fałata** (krajobraz jesienny, krajobraz z wrzosami, Cerkiew, Scena z dnia letniego), **Stefana Filipkiewicza** (Tatry, krajobraz letni, krajobraz jesienny), **Szczęsnego Kowarskiego** (krajobraz z okolic Ojcowa i dolina Będkowska), tuż obok „Chmury" **Ignacego Pieńkowskiego,** „W polu" **Władysława Skoczylasa** i pełen harmonji barw „Wieczór majowy" **Józefa Mehoffera.**

Oszołomiony rozmaitością barw i wrażeń opuszczam gmach „Secesji" i spieszę do domu, by jak najrychlej podzielić się memi wrażeniami z Czytelnikami. **Tadeusz Dogilewski.**

Danina oświatowa i jej doniosłe znaczenie

dla kultury polskiej w naszej płaci kraju.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE UCHWALIŁO PRZEDŁUŻYĆ AKCJĘ NA ROK BIEŻĄCY.

Lwów, 28. lutego.

(jp) Wczoraj odbyło się w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry zebranie obywatelskie w sprawie **„Daniny oświatowej" dla Wschodniej Małopolski.**

Zebranie, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa lwowskiego zagaił dr. **Zdzisław Próchnicki**, kreśląc znaczenie „Daniny oświatowej" dla zaspokojenia **potrzeb kulturalno-oświatowych ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej.** Dzięki ofiarności społeczeństwa w ciągu czterech lat zebrano tą drogą około **460 tysięcy zł.,** co pozwoliło Towarz. Szk. L. poprzeć budowę **114 szkół, 57 kościołów i kaplic, 77 domów ludowych i 3 ochronek.**

Przew. poświęcił pod koniec swego przemówienia gorące wspomnienie pośmiertne **śp. Bolesławowi Orzechowiczowi**, jednemu z głównych inicjatorów i gorliwych opiekunów Sekcji „Daniny oświatowej".

Następnie piękne przemówienie o znaczeniu „Daniny oświatowej" wygłosił **prof. Cieński, zaś dr. Peratyński złożył sprawozdanie z działalności sekcji oraz sprawozdanie kasowe.**

Imieniem Komisji rewizyjnej stwierdził zgodność dyr. **Boziewicz** i postawił wniosek na udzielenie zarządowi absolutorjum i wyrażenie temuż uznanie, co przyjęto przez aklamację.

Nakoniec s. **Sandra przedstawił potrzebę dalszej ofiarności społeczeństwa na poparcie doniosłych celów „Daniny",** wobec czego uchwalono przedłużyć akcję na rok bieżący i **wezwać ogół społeczeństwa do składania datków dla pomnożenia funduszów Sekcji,** która udzielając subwencyj Komitetom miejscowym budowy szkół, kościołów i Domów ludowych, przychodzi im z pomocą w najcięższych chwilach i umożliwia realizację prowadzonych akcyj, tak ważnych dla promieniowania polskiej kultury na Kresach.

Pogrzeb śp. Włodzimierza Zawadzkiego

BYŁ CICHY, JAK ŻYCIE ŚP. ZMARŁEGO, KTÓRY PRZESZEDŁ PRZEZ NIE, POZOSTAWIAJĄC ŚWIETLANE WSPOMNIENIA.

Lwów, 28. lutego.

(jp.) Wczoraj o godz. 11-tej przed południem przewieziono z Dworca głównego na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Łyczakowskim zwłoki śp. **Włodzimierza Zawadzkiego,** zmarłego dnia 25. lutego w Krakowie. **Pogrzeb wybitnego publicysty, człowieka, który położył poważne zasługi dla życia publicznego i ekonomicznego naszego miasta, naszej dzielnicy, a w ostatnich latach całej Polski,** odbył się cicho, a tylko najbliższa rodzina i garstka nieliczna osób postępowała w konduktcie żałobnym. Stało się to dlatego, że wieść o zgonie śp. Zmarłego i o eksportacji zwłok do Lwowa przedostała się zapóźno, bo już po pogrzebie do wiadomości czynników powołanych, krewnych, znajomych i ogółu publiczności. Między uczestnikami tego smutnego aktu, znajdowała się obok dwóch braci śp. Zmarłego tylko p. prez. **Kazimiera Neumanowa,** która w ostatniej chwili przybyła na dworzec tuż po otrzymaniu żałobnej wieści.

A jednak śp. Włodzimierz Zawadzki był **osobistością tak wybitną,** że u zamkniętej już Jego mogiły należy się mu oddać **hołd ostatni i wymienić zasługi Jego pracowitego żywota.**

Dziennikarz o szerokim horyzoncie i niepospolitych zdolnościach, a przytem przejęty zawsze najszlachetniejszemi intencjami służenia dobrej sprawie, **wytrawny ekonomista** rozwijał aż po ostatnie niemal chwile życia **żywą działalność,** dlatego zgon Jego pozostawia w warstacie pracy publicznej **dotkliwą lukę i budzi uczucie niepowetowanej straty wśród wszystkich,** którzy Go znali i cenili.

Śp. Włodzimierz Zawadzki urodził się w r. 1863 w Założcach, szkoły średnie i wyższe ukończył we Lwowie, poczem oddał się pracy dziennikarskiej, wstępując w skład redakcji **„Gazety Narodowej",** będącej podówczas najpoczytniejszym dziennikiem w Galicji Wschodniej.

Pełniąc oprócz innych funkcyj, **obowiązki sprawozdawcy sejmowego wszedł w kontakt ze wszystkiemi najwybitniejszemi osobistościami politycznemi w kraju** i zyskał sobie ich szacunek dzięki swojej **niezwykłej sumienności, jasności sądu i szczeremu patrjotyzmowi.**

Te same cechy wykazywał młody jeszcze podówczas dziennikarz jako redaktor i wydawca pisma ludowego **„Rola i Krzyż".**

Po wybuchu wojny, gdy „Gazeta Narodowa" przestała wychodzić, przeniósł się śp. Zawadzki do Krakowa i wstąpił **do redakcji „Czasu".**

Przed kilku laty powołany na referenta prasowego **Ekspłoatacji Soli Potasowych,** powrócił do Lwowa, nie zrywając jednak kontaktu z „Czasem" i nie zaprzestając pracy publicystycznej. Swoją **wydatną działalnością i ruchliwą inicjatywą** oddał temu przedsiębiorstwu przemysłowemu, tak ważnemu dla rozwoju życia gospodarczego w Polsce **ogromne usługi. To też stratę** Jego Tow. „Tespy" odczuło niezwykle boleśnie.

Przed paru miesiącami w Krakowie zachorował na zapalenie płuc i z tej choroby niestety już się nie podźwignął.

Zgon tego człowieka o niezwykłych zaletach umysłu i charakteru budzi głęboki żal tak wśród kolegów zawodowych, jak i w szerokich kołach społeczeństwa i serdeczne współczucie dla osieroconej rodziny. Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

28 Lutego Wtorek Leandra, Juljana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 28. bm. „Zamarły Gród", opera Korngolda — premjera.

Środa 29 bm. „Gra miłości i śmierci" dramat Rollanda, premjera.

Czwartek, 1. marca „Zamarły gród", po raz drugi.

Piątek, 2. marca „Gra miłości i śmierci", dramat Rollanda.

Sobota, 3. marca o 3.30 poop. „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka". — Przedstawienie dla młodzieży szkolnej, premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 28. bm. „Dziewczę z puszty".

Środa 29 bm. „Dziewczę z puszty".

Czwartek, 1. marca „Tylko Ty", operetka W. Kollo — premjera.

Piątek, 2. marca „Tylko ty".

Sobota, 3. marca „Tylko ty".

*

Teatr Wielki. Dziś premjera sensacyjnej nowości muzycznej, przebarwnej, świetnie melodyjnej opery Eryka W. Korngolda „Zamarły gród". Nowa ta opera, która święci nadzwyczajne sukcesy na scenach zagranicznych, ukaże się u nas w niezwykle starannej i malowniczej inscenizacji, pod reżyserją St. Tarnawskiego i kierownictwem muzycznem kapelmistrza J. Lehrera — w nowych, przebarwnych dekoracjach art.-mal. Z. Balka i M. Rożańskiego. W reprezentacji artystyczno-wokalnej uczestniczą pp. Green-Skazowa, Hinglerówna, Okońska, Platówna, Ostrowski, Perkowicz, Płoński i Szymonowicz. — Jutro, w środę, o godz. 4-tej popołudniu, po cenach najniższych, przedstawienie dla dzieci: przepiękna, bajeczne kolorowa ptasia bajka sceniczna Benedykta Hertza „Czupurek", która wśród licznych rzesz naszej dziatwy, wypełniającej widownię teatru na każdem przedstawieniu, budzi szczery zachwyt i wesołość i cieszy się dawno niewidzianem powodzeniem. — Jutro wieczorem o godz. 7.30 premjera wspaniałego dramatu nowo lucyjnego Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci" pod reżyserją E. Żyteckiego. Dramat poprzedzi występ muzyczny: Andante z V Symfonji Beethovena, pod batutą dyr. Bojanowskiego. Reprezentację artystyczną tworzy pp. Ładosiówna, Smereczanka, Żmijewska, Bielecki, Guttner, Przystawski, Szymański, Zabielski i Żytecki. Nowa dekoracja Z. Balka.

Teatr Nowości. Dziś i jutro przepyszna, wielce melodyjna operetka M. Krausza „Dziewczę z puszty". — W czwartek, 1. marca, premjera nowej, świetnej operetki: „Tylko ty". Waltera Kollo.

Sobotnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dzień 3. marca przyniesie wznowienie dwóch znakomitych komedyj polskich, a to: „Zrzędności i przekory" Al. Fredry i „Panny mężatki" J. Korzeniowskiego. — Obie te komedje ukażą się w wyborowej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją pp. dyr. Trzcińskiego i Jednowskiego.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 28. bm. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. występ I. Solskiej. Zniżki ważne.

Środa 29. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gość. występ I. Solskiej. Zniżki ważne.

*

Wspaniały sukces w Teatrze Małym osiągnęła Irena Solska w świetnie przeprowadzonej roli pani Regan w sensacyjno-kryminalnej sztuce amerykańskiej „Znak na drzwiach". Sukces ten dzielą z nią doskonali wykonawcy ról męskich pp. Dyr. L. Czarnowski, Maniecki i Peliński. Wkładka kinowa przyczynia się ogromnie do urozmaicenia akcji i budzi wielkie zainteresowanie.

Z Teatru Małego donoszą, że Bajka dla dzieci W. Rapta „W Noc Świętojańską" jest w pełnych próbach. Główną rolę królewicza Stefana odtworzy niezwykle utalentowana 9-cio letnia artystka Dziunia N...l. Resztę obsady poza trzema rolami granemi przez zawodowych aktorów, stanowić będą dzieci. W akcję zostaną wplecione niezwykle efektowne tańce, między innemi „Gawot", „Taniec Elfów", „Taniec kuchcików" w układzie p. Czesławy Burkackiej, przez uczenice szkoły baletowej, doskonale prosperującej pod wytrawnem kierownictwem tej świetnej primaballeriny teatrów miejskich.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr M. Mazo:

Wtorek „Motke Ganew".

Środa „Pereferje" premjera (ważne zniżki 30%).

Czwartek „Peryferje" (ważne zniżki 30%).

Piątek „Peryferje" (ważne zniżki 30%).

Sobota wiecz. „Peryferje" (ważne zniż. 30%).

Niedziela wiecz. „Peryferje" (ważne zn. 30%).

Zniżki są do nabycia u p. dra Münzera, ul. Krasickich 10. codziennie od godz. 1—6.

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś po raz ostatni „Motke Ganew", sztuka w 3 aktach z prologiem Szaloma Asza przed wyjazdem Trupy Wileńskiej na gościnne występy do Krakowa i Warszawy. Z powodu pogrzebu bł. p. b. posła Frostiga, premjera „Peryferji" przesunięto na dzień 29. lutego, tj. środę.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Czerwona tancerka".
AVENUE: „Cnotliwa Zuzanna".
BAJKA: (Igo Sym). „Dziewczę z Prateru".
CHIMERA: „Taniec na sercach".
FATAMORGANA: „Białe Noce".
KOPERNIK — MARYSIEŃKA: „Upiory".
LEW: „Potwór i dziewczyna".
PALACE: „Hrabina Daniszef".
PASAŻ: „Maciste w klatce lwów".
UCIECHA: „Tajemnice Cytadeli" i „Syn Szejka".

*

(.) **Cuda św. Teresy** w kinie „Casino" Bardzo piękny i pełen poetyckiego wdzięku film wyświetla obecnie kino „Casino" przy ul. Legjonów. Film zatytułowany „Deszcz róż" przedstawia sceny z życia św. Teresy. Bardzo artystycznie wyreżyserowany odznacza się niezwykle pięknymi obrazami, a akcja nader zajmująca przenosi widza w prawdziwie podniosłą sferę uczuć.

—o—

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej i Klubu sport. P. P. odbędzie się w sali kina „PALACE" począwszy od dnia 1. marca br. cykl poranków kinematograficznych dla młodzieży szkolnej, na których wyświetlony zostanie poparty przez Kuratorjum szkolne film p. t. „POLICJA REGULUJE RUCH", oraz wspaniały film naukowy w 8 aktach p. t. „KONIEC ŚWIATA". Jako uzupełnienie programu doborowa komedja. Początek poranków o godzinie 12 tej w południe. Bilety wstępu dla młodzieży szkół średnich po 40 gr., dla szkół powszechnych po 20 gr. do nabycia w Dyrekcjach szkół. Z uznaniem należy podnieść inicjatywę Sekcji kulturalno-oświatowej P. P., która stara się umożliwić nawet najuboższym warstwom młodzieży wzięcie udziału w tak pouczającej imprezie, którą władze szkolne, jak i sfery rodzicielskie powinne jak najusilniej poprzeć.

—o—

Dziś we wtorek koncert świetnej śpiewaczki CIDY LAU. Artystka uchodząca w Niemczech za jedną z najlepszych sopranistek koloraturowych, wykona interesujący program pieśni i arji operowych. 1876

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Wtorek, 28. lutego: **Gida Lau, śpiewaczka.** 1825-3

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe wspólne z Tow. Anatom.-Zool. odbędzie się 28. bm. o godz. 18 w Instytucie Zoologicznym Un. J. K. ul. św. Mikołaja 4, z porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. J. Hirschler: Przegląd płytek Aromozomalnych. 2) Prof. Dr. E. Żyliński: Próba interpretacji biologicznej szeregu Fibonacci.

„Dzisiejsza sztuka stosowana". Pod tym tytułem wygłosi dnia 28. lutego (wtorek) kustosz Henryk Cieśla wykład w Miejskiem Muzeum Przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Początek o godz. 6.

Nowa taryfa towarowa na kolejach. Dyrekcja kolei donosi: Na mocy rozporządzenia Ministra Komunikacji wchodzi w życie z dniem 1. marca 1928 r. „Taryfa towarowa polskich kolei żelaznych, część I.". Zainteresowane instytucje i osoby mogą nabywać tę taryfę w kasach stacyjnych wszystkich urzędów kolejowych w cenie 6 zł. za egzemplarz.

Walne zgromadzenie Związku zawodowego Farmaceutów pracowników (Oddział Lwów) odbyło się 25. bm. przy licznym udziale członków pod przewodnictwem mr. farm. I. Cellermajera. Ze złożonego sprawozdania wynika, iż prace zarządu były intensywne, a to w kierunku nowo opracowanej ustawy aptekarskiej, w sprawie reaktywowania studjum farm. wzgl. umożliwienia ukończenia studjów asyst. starego typu (6 klasistom). W okresie sprawozdawczym pracownicy zdołali uzyskać zasadnicze postulaty, tj. 46 godzin tyg. pracy i 10 proc. podwyżkę. Zarządowi udało się przeprowadzić zupełną sanację stosunków finansowych. Po przyjęciu sprawozdania i udzielenia absolutorjum, wybrano zarząd z prezesem mr. farm. I. Cellermajerem na czele. W końcu zebrani uchwalili polecić zarządowi, by czynił starania w sprawie reaktywowania studjów farm. we Lwowie, co jest dla Wsch. Małopolski sprawą wielkiej wagi.

(—) **Zamach samobójczy, czy zatrucie alkoholem?** Wczoraj po północy zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Mickiewicza 22, gdzie 30-letnia rozwódka Anna Hołowata nagle zachorowała wśród objawów zatrucia. Lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, nie zdołał jednak stwierdzić, jaka trucizna spowodowała zatrucie. Dochodzenia policyjne wykazały, że Hołowata zabawiała się w towarzystwie swego kochanka, racząc się obficie alkoholem. Odwieziono ją do szpitala.

(—) **Uwięzienie oszusta.** Wydział śledczy aresztował wczoraj Bazylego Olejnika (Konopnickiej 6), który od szeregu osób wyłudził różne kwoty za obietnicę wyszukania posady. Zobowiązań jednak nie dotrzymał i pieniędzy nie zwrócił. Odstawiono go do sądu.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Jana Łukowa za kradzież sukni na szkodę Marji Karasymowicz, (Zamarstynowska 45), oraz Mikołaja Kruka za kradzież książeczek do modlitwy w kościele OO. Jezuitów.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszkania Kochosa Getroja przy ul. Sykstuskiej 34 i skradziono dwa futra, dwa kandelabry i srebro na 6 osób. Dochodzenia policyjne w toku.

—o—

o

Dr. ra Scheff wdowa po lekarzu i S. Hirschhorn

zawiadamiają że ślub ich dzieci

Idy Scheff

z Mrem Ph. Józefem Hirschhornem

odbył się w lutym we Lwowie.

L. 503/28.

KOMUNIKAT.

Zarząd izraelickiej Gminy wyznaniowej we Lwowie wzywa **wszystkich członków tut. Gminy wyznaniowej, by do dnia 5. marca 1928 włącznie wnieśli do protokołu podawczego tejże Gminy (ul. Bernsteina 12. I. p.) zeznania do podatku wyznaniowego na rok 1928.**

Zauważa się, że blankiety fasyjne nie będą doręczone kontrybuentom; można je otrzymać w kancelarii tut. Gminy wyznaniowej (Oddział podatkowy, parter) do dnia 5 marca 1928 codziennie od 9-tej do 1-szej w południe.

Lwów, dnia 26 lutego 1928.

Komisarz rządowy izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie. 1861

—o—

Sensacyjne aresztowanie urzędnika bankowego

PROWADZĄCY SZKONTRUM PUŁKOWNIK WYKRYŁ MALWERSACJE W DZIALE HIPOTECZNYM. — UJĘCIE DR. HOLANKA. — BRAK 3.000 ZŁ. I 280 DOLARÓW.

Lwów, 28. lutego.

(—). W sferach bankowych wywołała wczoraj wstrząsające wrażenie wieść o aresztowaniu znanego w tych sferach **dra Antoniego Holanka**, urzędnika jednej z wielkich instytucji finansowych we Lwowie. Mianowicie bawił tam przez kilka dni z ramienia skarbu delegat, pułkownik W. P., który przeprowadził **szkontrum tego banku.** Okazało się, **że w dziale hipotecznym tej instytucji, prowadzonym przez dra Holanka, były nieprawidłowości, przyczem stwierdzono, że dr. H. nie odprowadził do kasy skarbowej kwoty 3.000 zł.**, a ponadto w kasie znaleziono **brak kuponów akcyjnych** na kwotę 280 dolarów. Dr. H. tłumaczył się, że ową kwotę trzy tysiące złotych zgubił, zaś kupony zginęły w sposób tajemniczy a ponieważ do kasy tej miało wstęp więcej osób, więc on nie może ponosić za to odpowiedzialności.

Wobec wyniku szkontrum dyrekcja banku odniosła się do władz sądowych a odbyta wczoraj w południe sesja Izby radnych **uchwaliła zawiesić nad drem Holankiem areszt śledczy.**

Należy zaznaczyć, że po ujawnieniu tego manca teść aresztowanego dr. Honlanka **kwotę 3.000 zł. natychmiast pokrył.** Aresztowany dr. H. jest człowiekiem żonatym, ojcem dwojga dzieci.

Pechowy dzień
włamywaczy lwowskich.

DWA PIĘKNE GARNITURY DO ROZBIJANIA ZAMKÓW, ORAZ CZTERY PERŁY FACHU ZŁODZIEJSKIEGO WPADŁY W RĘCE POLICJI.

Lwów, 28. lutego.

(—) Włamywacze lwowscy mieli wczoraj **szczególnego pecha.** Aż w dwu wypadkach, gdy już zaledwie jeden krok dzielił ich od łupu, którym mieli się obłowić, **niespodzianie wpadli w ręce policji.**

W realności przy ul. Słowackiego 14. patrol wydziału śledczego przytrzymał w sieni trzech znanych włamywaczy: Jana **Teluka,** Władysława **Góralewicza** i Jana **Salo** w chwili, gdy dobijali się do drzwi mieszkania Juljana Szoparowicza. Włamywacze zdołali uszkadzić zamek i w tym właśnie momencie nadeszli funkcjonarjusze policyjni. Znaleziono przy nich łom, wytrych, przyrząd do otwierania zamków wertheimowskich i latarkę elektryczną.

Analogiczny los spotkał wczoraj wieczorem **znanego złodzieja Franciszka Soję,** którego schwytano w sieni realności przy ul. Kleinowskiej 3. Znaleziono przy nim łom, dłuta i wytrychy.

Tragedja szofera.

PIĘKNA I LEKKOMYŚLNA KUPCOWA. — DLA NIEJ FLIRT, A DLA NIEGO SPRAWĄ ŻYCIA I ŚMIERCI. — KOBIETA ZMIENNĄ JEST... — PO SZOFERZE ARYSTOKRATA. — FATALNY WIECZÓR. — NIE NALEŻY STRUNY PRZECIĄGAĆ. — STRZAŁY DO UKOCHANEJ KOBIETY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w lutym.

(H). Wielkie wrażenie wywarła w Londynie tragiczna śmierć pięknej żony bogatego kupca,

pani Katarzyny Blessis.

Pan Blessis dorobił się w czasie wojny **znacznej fortuny.** Wówczas rozwiódł się ze starą i brzydką żoną, a zaślubił

młodą i prześliczną aktorkę.

Na tej zamianie niewiele jednak skorzystał. Miejsce **dzielnej, szlachetnej i szczerze doń przywiązanej** kobiety zajęła osóbka **lekkomyślna, żądna zabaw i przyjemności,** nie mająca zresztą wcale zamiaru poprzestać na względach poważnego, mocno już zębem czasu nadszarpniętego kupca. Dom męża przewróciła do góry nogami. Umeblowała go wspaniałe według wszelkich zasad wielkoświatowej elegancji. Najęła również

mnóstwo służby,

a wśród niej również przystojnego, dobrze się prezentującego szofera.

Jacka Mardena.

Stosunek między panią a szoferem od pierwszej niemal chwili ułożył się **bardzo poufale.** Piękna kupcowa wdawała się z eleganckim Jackiem **w długie pogawędki,** w czasie nieobecności męża gościła go likierami i papierosami, rozwinęła wobec niego cały arsenał kobiecej **kokieterji.**

I niebawem szofer został **przyjacielem swej pani.** Obie strony nie wnosiły jednak do tego związku równego kapitału

serdecznych uczuć.

On naprawdę **zakochał się gorąco i głęboko** w uroczej i prześlicznej kobiecie. Ona uważała tę miłostkę za

przemijający kaprys,

za błahe, choć nader przyjemne **intermezzo.** To też, gdy Jack zapewniał ją, że **nie mógłby przeżyć zerwania,** że kocha ją ponad życie, że ona jest dla niego wszystkiem — pani Blessis

uśmiechała się pobłażliwie.

Po kilku miesiącach poznała piękna Katarzyna na balu

pewnego wytwornego arystokratę.

Między obojgiem nastąpiło **szybkie porozumienie.** Miejsce szofera zajął w sercu Katarzyny **ktoś inny.**

Pani Blessis nie uważała nawet za potrzebne **rozmówić się z szoferem.** Poprostu przybrała wobec niego **zimny i rozkazujący ton** służbodawczyni i — **koniec.**

Jack zrozumiał co się stało. Nie mógł jednak z tem **się pogodzić.** Próbował kilkakrotnie zbliżyć się do ukochanej, ale ona okazywała mu

obrażającą i lodowatą obojętność.

Nieszczęśliwy człowiek przeżywał **straszne chwile.** Życie straciło dlań wszelki urok. W znękanym mózgu roiły się **rozmaite pomysły.** To chciał porzucić służbę u niewiernej, to znowu zawiadomić o wiarołomstwie pana Blessisa.

Pewnego wieczora pani Blessis wsiadła do auta i kazała się zawieźć do

pałacu lorda W.

Szofer odgadł natychmiast, że zdrajczyni udaje się **do jego następcy.** Usiłował rozpocząć na ten temat **rozmowę** z panią Blessis.

— **Proszę jechać** — odpowiedziała sucho Katarzyna. — **W przeciwnym razie będę zmuszona zwolnić go ze służby!**

Auto ruszyło. Szał

nienawiści, zazdrości i rozpaczy

miotał duszą biedaka. Po kilkunastu minutach wóz stanął pod wskazanym adresem.

— **Proszę na mnie zaczekać!** — rzekła pani Blessis, wychodząc z auta.

Szofer tkwił kilka minut nieruchomo przy kierownicy.

— **Nie! Tak łatwo ci nie pójdzie!** — wykrzyknął, zrywając się z siedzenia. Wydobył z kieszeni

browning,

stwierdził, że jest **nabity** i biegnąc niemal, wpadł do pałacu. Służącemu oznajmił, że ma swej pani **coś ważnego powiedzieć.** Wprowadzono go do saloniku, w którym znajdowała się Katarzyna w towarzystwie dystyngowanego mężczyzny.

Huknął strzał. Za nim drugi.

Lekkomyślna kobieta **zatrzepotała rękami i osunęła się na ziemię.**

Przerażony arystokrata zorjentował się w sytuacji i rzucił się do telefonu krzycząc:

— **Hallo! Pogotowie! Ratunku!**

Pomoc lekarska przybyła niebawem, ale stwierdzono tylko **śmierć pani Blessis.**

Szofer po dokonaniu zabójstwa popadł

w kamienną apatję.

Wkrótce stanie przed sądem

Człowiek, będący żywym zegarem.

W KAŻDEJ CHWILI MOŻE OKREŚLIĆ GODZINĘ, MYLĄC SIĘ NAJWYŻEJ O NIE CAŁĄ MINUTĘ.

Londyn, w lutym.

(c.) Niezwykłą zagadką dla lekarzy i fizjologów angielskich jest zegarmistrz **B. Jenney,** obdarzony **zdumiewającą zdolnością ścisłego określania czasu o każdej porze dnia i nocy.** Człowiek ten, robi **wrażenie poprostu żyjącego zegara,** posiadającego zamiast wskazówek lub dzwonka, **mechanizm mówiący.**

Podczas doświadczeń z nim czynionych, usiłowano, wszelkiemi możliwemi sposobami rozerwać i odwrócić uwagę Jenneya od przedmiotu badań, za każdym jednak razem, **spytany nagle o godzinę, odpowiada z dokładnością taką, że omyłka nie przekracza 45 sekund.** Prowadzono go nawet do teatru na sztuki sensacyjne, lub sadzano do stołu biesiadnego, nie szczędząc napojów alkoholowych. **Nie zmieniało to jednak wyniku badań**

Zdarzają się jednak dni wyjątkowe, w których ów „żyjący zegar" **opóźnia się lub spieszy o całą minutę.** Ale zdarza się to przecież każdemu zegarowi. Jenney objaśnia swój dar zdumiewający starannością, jakiej dokładał, aby powierzone mu zegarki chodziły jaknajdokładniej, **usiłował więc zawsze wiedzieć godzinę dokładną.**

Niektórzy przypuszczają, że **jest on telepatą, potrafiącym odczytywać godziny na posiadanym zegarku, nie zaglądając do niego.** Ta hipoteza ma wiele cech prawdopodobieństwa.

Ze sportu.

Słuszny krok Lwowskiego Koła dziennikarzy sportowych.

Lwów 28. lutego.

Walne zgromadzenie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie, odbyte w dniu 20. bm., stwierdza, że służba informacyjna, sprawowana w czasie olimpijskich igrzysk zimowych w St. Moritz przez specjalnych korespondentów P. A. T., tudzież biuro prasowe Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich **w zupełności zawiodła.** Wiadomości, jakie tu i ówdzie przedostawały się do prasy były niewyczerpujące, niedokładne i przeważnie znacznie **opóźnione,** wskutek czego w równej mierze poszkodowaną została prasa, **opinja,** jakoteż specjalnie przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich propagować się mająca **idea olimpijska.** W związku z tem walne zgromadzenie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie apeluje do odpowiedzialnych czynników Polskiej Ajencji Telegraficznej i Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, ażeby służbę informacyjną na igrzyska olimpijskie w Amsterdamie **w porę należycie zorganizowano,** w szczególności zaś, ażeby funkcje korespondentów powierzono dziennikarzom sportowym dającym gwarancję odnośnie do fachowego, sumiennego, tudzież **aktualnego** wykonywania swych obowiązków.

—o—

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

Walne zgromadzenie L. K. S. „Pogoń" odbyte w dniu 24. bm. wybrało na rok bieżący następujący zarząd: Prezydjum hr. Dzieduszycki Włodzimierz, inż. Kuchar Tadeusz, pułk. Bałaszeskul, sekretarz por. Kuniczek. Komisja sportowa: prof. Dręgiewicz Tadeusz, kap. Łucki, por. Szyba. Komisja finansowa: Kwiatkowski Stefan, radca Bałaban, Rzasa. Komisja propag., kronik.: Pakosz, Mielnik, Nechay Adam. Kierownicy sekcji: pp. dyr. Grün, kolarskiej Lang, hokejowej i tenisowej Bystrzonowski, szermierczej pułk. Perini, lekko atletycznej dr. pułk. Bałaszeskuł, pływackiej dr. Riedl, p. r. Humen Włodzimierz, strzeleckiej Fleszar, narciarskiej kap. Łucki, bokserskiej por. Baran. Komisja rewizyjna: dyr. Guzecki, radca Świstorski, Marjon, Tarczyński.

Walne zgromadzenie L. K. S. Lechja powołało na rok bieżący zarząd w następującym składzie: prezes hr. Skarbek, wiceprezesi dr. Angielski, dr. Zagórski, sekretarz Grabowski, kierownicy sekcji p. n. Bittmar, lekko atlet. Theur, hokejowei i pływackiej dr. Peter, narciarskiej Domiczek, p. r. Gilewicz, tennisowei maj. Tyrowicz.

Walne zgromadzenie S. Kolarskiej L. K. S. Pogoń wybrało przez aklamację przewodniczącym p. A. Langa, zastępcami prof. R. Wacka, skarbnikiem Pakosza, sekretarzem Majewskiego, gospodarzem Kurlettv, kap. sport. St. Ignatowicza, członkami zarządu Bulenta G., Seńkowskiego, Ungera i Göttingera. Członkami honorowymi sekcji mianowano: Kazimierza Hemerlinga i prof. Bodalskiego z Warszawy.

—o—

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Wewnętrzno klubowe zawody lekko atletyczne Sokoła Macierzy przeprowadzone w dużej sali dały następujące wyniki: **Skok z miejsca:** 1) Kaniak Adam 2.64 m. 2) Mazur, 3) Piniecki E. **Skok w wyż z miejsca:** 1) Więckowski St. 1.54 m. 2) Antonowicz, 3) Piniecki E. **Skok w wyż z rozbiegiem:** 1) Kaniak 1.58 m. 2) Więckowski Stan. 3) Antonowicz. **Trójskok z miejsca:** 1) Więckowski 8.20 m. 2) Mazur. 3) Kaniak. **Panie skok w wyż z rozbiegiem:** 1) Stróżecka 1.22 m., 2) Szmigelska, 3) Mikitkówna. **Skok w dal z miejsca:** 1) Stróżecka 2.105 m. (wynik lepszy od rekordu okręgowego). 2) Szmigielska, 3) Kalinowska.

—o—

MIĘDZYGIMNAZJALNE ZAWODY NARCIARSKIE.

W niedzielę, 26. bm. odbyły się międzygimnazjalne zawody narciarskie, urządzone staraniem Czytelni X. gimn. im. Sienkiewicza. W zawodach wzięło udział 36 zawodników.

Bieg starszych na 6 km. dał nast. wyniki: 1) Rodzynkiewicz w czasie 24 min. 51 sek. 2) Rogalski 26.06. 3) Szczepanowski 26.39. 4) Weleżyński 27.30. 5) Sodalski, 6) Chlipalski. Startowało 27, ukończyło 26.

Bieg młodszych 1 i pół km. wygrali w jednakowym czasie Wekluk i Wisłocki w czasie 10 min. 05 sek. 2) Smolka 11.06.

Zawodnicy wykazali ładne wyniki i dobre czasy. Na zawodach dało się poznać kilka nowych talentów. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród, które zawodnikom wręczył ks. dr. K. Thullie.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 28. lutego 1928.

Warszawa, (1111) 17.45 Koncert popoł. 19.30 Transmisja z „Teatru Polskiego" w Katowicach. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 17.30 Odczyt pt. „Sztuki graficzne" wygł. Adam Henzel. 19.30 Transmisja opery „Hrabina" z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 17.45 Koncert popołudniowy. (Trans. z Warszawy), 19.15 Transmisja z Katowic.

Katowice (422) 19.30 „Hrabina", opera Moniuszki. Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. Dyr. Milan Zuna. 22.30 Muzyka lekka.

Wilno (435) 19.30 Transmisja opery z Katowic. 22.03 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.10 Wieczór śmiechu.

Królewiec (329) 20.00 „Dama pikowa" opera Czajkowskiego.

Praga (349) 21.45 Wieczór muzyki orkiestralnej.

Lipsk (366) Wieczór tańców symfonicznych (Beethoven, Schubert). 22.45 Dancing.

Stuttgart (397) 20.15 „Gejsza", operetka Jonsa.

Hamburg (394) 20.00 „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego. 21.15 Wieczór kompozytorski.

Frankfurt (428) „Gejsza", operetka w 3 aktach Yonesa.

Rzym (450) 20.15 Koncert symfoniczny.

Sztokholm (454), **Motala** (1320) „Carmen", opera Bizeta.

Berlin (484) 20.30 Wieczór muzyki groteskowej.

Wiedeń (517) 18.30 Odczyt pt. „Egoizm jako hamulec w rozwoju kultury". 19.00 „Fidelio", opera Beethovena (transmisja z Statsoper).

Środa, 29. lutego 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt organizowany przez Min. Komunikacji. 17.45 Program dla dzieci. Transm. z Krakowa. 20.00 Odczyt organizowany przez Prez. Rady Min. p. t. „O polityce finansowej Banku Gosp. Kraj. wygł. gen. Górecki. 20.30 Koncert wieczorny pod dyr. A. Sielskiego. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 19.30 „Don Carlos" opera w 4 aktach Verdiego, transm. z Teatru miejskiego.

Praga (349) 19.40 „Krnąbrni" opera Dvoraka.

Lipsk (366) 20.15 „Il Maestro di musica" opera komiczna Pergolesiego.

Stuttgart (380) 20.00 „Śmierć Wallensteina", tragedja w 5 aktach Schillera.

Frankfurt (428) 20.15 Wieczór muzyki kameralnej (Brahms Trio c-moll, Rameau)

Berlin (484) 20.30 Rewja szlagierów muzycznych. 22.30 Wieczór muzyki tanecznej.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja z sali koncertowej (Pfitzner, Haydn, Bruckner). Na zakończenie muzyka lekka.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 27. lutego.

Tendencja na rynku zbożowym wybitnie zwyżkowa, przy ożywionych obrotach. W szczególności duży popyt za zbożem chlebowem a zwłaszcza pszenicą. — Jęczmień przemiałowy, wszystkie gatunki fasoli, hreczka, kasza hreczana, mąka pszenna i żytnia podskoczyły również w cenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27. lutego. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 147, Siła światło 120, Warsz. cukier 78, Firlej 56, Węgiel 97.50, Cegielski 43, Lilpop Rau 42.50, Modrzejów 45.75, Rudzki 53, Starachowice 64.50, Borkowski 19.50, Spirytus 39.50.

Warszawa 27. lutego. ((Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86 1/4, Holandja 357.85, Londyn 43.39, N. Jork 8.88, Paryż 26.35, Szwajcarja 171.25. 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102.50, pożyczka dolarowa 86.50, dolarówka 71, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Bku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 27. lutego. (Tel. G. P.) Zieleniewski 161, Parowozy 36, Górka 91, Siersza 13.50, Chybie 5.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 27. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 1/4, N. Jork 5.19.30, Belgja 72.32 1/2, Włochy 27.50, Hiszpanja 87.70, Holandja 209.02 1/2, Berlin 124.02, Wiedeń 73.17 1/2 Sztokholm 139.40, Oslo 138.50, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75 1/2, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 27. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.02, Belgrad 12.46.05, Berlin 169.14, Bruksela 98.68, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.34 1/4, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.56 5/8, Madryt 119.80, Medjolan 37.53 1/2, N. Jork 708.25, Oslo 188.70, Paryż 27.86 1/2, Praga 20.98 1/2, Sofja 5.10 1/16, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.68 1/2, Zurych 136.39, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.90, Francuskie 27.92, Jugosłowiańskie 12.37, Czeskie 20.95, Szwajcarskie 136.12, Angielskie 34.50, Renta lutowa 0.61, Renta koronowa 0.44, Dunaj S. Adria 85.50, Tureckie 46.75, Bankverein 29.80, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 64, Anglobank 30, Kompas 0.99, Länderbank 24 1/4, Merkury 26.90, Kolej północna 1072, Živnostenska 110, Czerniowce 59 3/4, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 12.80, Alpiny 40.05, Krupp 10.65, Prager Eisen 354 3/4, Rima 132.50, Skoda 255, Siersza 10.55, Silesia 0.19, Zieleniewski 16.10, Fanto 6.80, Karpaty 29, Galicja 70.

Życie gospodarcze.

Wystawa polskiego zdobnictwa ludowego i sztuki stosowanej w Strasburgu.

OTWARTA ZOSTANIE 3. MAJA B. R. — ZNAKOMITY ŚRODEK PROPAGANDY WYTWORÓW PRZEMYSŁU POLSKIEGO

Lwów 28. lutego.

Z inicjatywy Komitetu „Przyjaciół Polski" w Strasburgu ma zostać otwartą w dniu 3. maja br. w gmachu tamt. Muzeum historycznego Wystawa, której celem będzie zapoznać publiczność alzacką bliżej z przeszłością Polski, jej twórczością w dziedzinie sztuki ludowej, stosowanej, dekoracyjnej i t. p. Wystawa ta, obok innych dodatnich momentów, będzie znakomitym środkiem propagandy gospodarczej dla polskich przemysłowców i kupców, dla których otwiera się doskonała sposobność do wprowadzenia swych wyrobów na tak ważnym rynku jak Strasburg. Według otrzymanej przez Izbę przemysłowo-handlową informacji następujące przedmioty nadają się jako eksponaty na tę Wystawę: koronki, hafty, materjie ludowe, chusty barwne, kilimy, dywany i t. p., kostjumy narodowe i ich wzory, zabawki, lalki w strojach narodowych, przedmioty rzeźbione w drzewie, metalu, soli, węglu i t. p., wycinanki, pisanki, wzory i motywy ludowe wszelkiego rodzaju, klejnoty i ozdoby ludowe, sztandary i chorągwie, mapy dawnej i współczesnej Polski i jej części, afisze kolorowe (ilustrowane), fotografje sławnych osobistości, miast, gmachów, pomników, widoków natury (Karpaty, Tatry i t. p.)), zdrojowisk, zakładów przemysłowych, mostów, urządzeń komunikacyjnych i t. p., oryginały lub reprodukcje obrazów wielkich mistrzów malarstwa polskiego, patrjotycznych i t. p., dzieła o sztuce, albumy, wydawnictwa ozdobne, rysunki przemysłowe, katalogi i t. p. Termin nadsyłania eksponatów upływa z dniem 1. kwietnia 1928 r. Po bliższe informacje zwracać się należy do p. Huberta Gillot, profesora Uniwersytetu strasburgskiego i wiceprezesa Komitetu „Amis de la Pologne" (40 rue Oberlin, Strasburg) lub też do Konsulatu R. P. w Strasburgu (49, Boulevard Clémenceau).

Firmy interesujące się tą Wystawą, które reflektowałyby ewentualnie na wzięcie w niej udziału, zechcą podać bezzwłocznie adresy Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 27. lutego (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 354, Hiszpanja 430, Włochy 134.60, Szwajcarja 489.25, Danja 682, Holandja 1022.75, Norwegja 677 1/2, Szwecja 683, Praga 75.50, Rumunja 15.55, Niemcy 607, Wiedeń 3/8.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 27. lutego. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487 57/64, Holandja 12.12 9/16, Francja 124.02, Belgja 35.02 1/4, Włochy 92.14, Niemcy 20.42 3/4, Szwajcarja 25.34 1/4, Hiszpanja 28.90, Danja 18.20 3/4, Szwecja 18.17 3/8, Norwegja 18.31 1/2, Helsingfors 193.75, Praga 164.62, Wiedeń 34.32, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 27. lutego.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.83.00—8.83.50 korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szyling austr. 1.25.00—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.35.00 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 2 koron 34.50.00—36.70.00 20 franków 34.40.00—34.75.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.20.00.

SREBRO: korona aust. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. aust. 3.70.00—3.55.00, floren austr. 1.75.00—1.78.00, ruble rosyjskie 2.90.00—3.00.00 kopiejki za rubel 1.45.00—1.50.00.

FEJLETON „GAZ. POR." z 29. II. 1928.

EDGARD WALLACE. 26

MŚCICIEL

Stary Jack milcząc patrzał na młodzieńca.

— Co więcej — ciągnął ten dalej— bez p. Stelli nie mogę dobyć swych najlepszych walorów. Czuję się mocno zdenerwowanym, a przecież wtedy nie sposób ujawnić swej indywidualności. Zresztą — dodał lekceważąco — nie zamierzam grać dalej w tym filmie. Chyba, że miss Marra powróci. Aktorka spojrzała nań z wdzięcznością, poczem z uśmiechem zwróciła się do milczącego dyrektora.

— Chce pan, zaczniemy dziś?

— Ani dziś, ani kiedyindziej — ryknął oczami miotając błyskawice, a co do ciebie, ty głupowaty statysto jeśli ośmielisz się mnie opuścić, ogłoszę cię na czarnej liście we wszystkich pracowniach filmowych tego kraju. A ile razy spotkam cię, dam ci kopniaka tam, gdzie nogi wyrastają!

Wszedł do biura pieniąc się ze złości i zastał tam Brixana, który czekał na niego.

— Co pan myśli o tem? — zapytał uspokoiwszy się trochę. Zawsze wystąpię z takim interesem. Chcą mnie opuścić w środku filmu. Słyszeł ścio, ten prostak! ten szczur! Powiedz Brixan, nie mógłbyś zagrać z tą moją dziewczyną? Nie będziesz gorszy niż Conolly, to ci zaręczam a w czasie polowania na „Łowcę Czaszek" zajmiesz swoje wolne godziny.

Mike wolno potrząsnął głową.

— Nie, dziękuję panu — rzekł — to nie dla mnie zajęcie. A co do „Łowcy-Czaszek" — dodał zapalając papierosa i puszczając kółko dymu — to wiem, kto on jest i mogę w każdej chwili położyć na nim rękę.

ROZDZIAŁ XIV

Jack wypatrzył się na niego z bezgranicznem zdumieniem.

— Żartuje pan — rzekł wreszcie

— Przeciwnie, mówię całkiem serio — odparł Michał cicho, — ale wiedzieć kto jest „Łowca-Czaszek" a dowieść mu o jego zbrodni, to dwie rzeczy zupełnie różne.

Knebworth z rękami głęboko w kieszeniach spoglądał wciąż niedowierzająco na detektywa.

— Czy to ktoś z mojej kompanji? — spytał z zatroskaną miną, — ale Mike zaśmiał się.

— Nie mam przyjemności znać wszystkich członków pańskiego zespołu — rzekł dyplomatycznie — w każdym razie proszę się nie kłopotać „Łowcą-Czaszek". Ważniejsze, co pan zrobi z Reggym Connoly?

Dyrektor wzruszył ramionami.

— Ręczę, że nie wykona tego, czem groził, ja głupi byłem tak się tem przejmować. Nigdy nie możnaby przypuszczać widząc go na ekranie tak pełnego serca i męskości, że w istocie jest to tylko biedny wymoczek. A co do Stelli!... machnął ręką lekceważąco.

Miss Stella Marra nie przyjęła jednak tak łatwo swej odprawy. Własnemi siłami wywalczyła sobie stanowisko i nie chciała się dać pognębić. Wprawdzie miała pieniądze dużo pieniędzy, dość by nie pracować do końca życia, gdyż oprócz pensji ciągnęła wielkie dochody ze źródeł, o których przemilczeć lepiej, lecz Knebworth mógł rozpocząć wojnę na wielką skalę, a wówczas czekałyby ją stokrotne nieprzyjemności. Postanowiła zatem natychmiast udać się do Adeli Leamington. Choć pragnąc sprawę załatwić pokojowo, zawrzała gniewem ujrzawszy, że dziewczyna zajmuje garderobę „gwiazdy" — pokój jedynie dla Stelli poświęcony. Opanowując złość zapukała do drzwi (do swych własnych drzwi). Adela siedziała przy stole, patrząc nieledwie z przestrachem na wielką ilość luster, świateł i rozłożonych strojów. Na widok Stelli zaczerwieniła się mocno.

— Miss Leamington prawda? czy mogę wejść? — spytała rywalka słodko.

— Proszę bardzo — odpowiedziała Adela wstając.

— Niech pani usiądzie proszę — rzekła Stella to bardzo niewygodne krzesło ale tu wszystkie takie. Mówią mi, że pani mnie dublowała?

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 1. marca. Ceny zniżone. Wpisy od 5. Loeffler, Friedrichów 5. 1848-2

KURS tańców nowoczesnych rozpoczynamy 1. marca, tańce dawniejsze 2, do świąt wyuczymy najdokładniej. Nowicki i Syn, Piłsudskiego 16. 1809-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KUPIEC, kawaler lat 36, mający za sobą wielkie doświadczenie kupieckie, bardzo pracowity, uczciwy, energiczny, obejmie kierownictwo handlu śniadankowego lub restauracji, ewentualnie wydzierżawi takowy. Łaskawe zgłoszenia: Adm. „Gazety Porannej“ dla „Nadzwyczaj pracowity“. 1864-3

RZĄDCA-EKONOM, kawaler, lat 24, ze szkołą rolniczą, wszechstronnie wykształcony, z bardzo dobremi świadectwami i poleceniami, zmieni posadę od 1. kwietnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Dobry Gospodarz“. 1858-2

POSZUKUJĘ posady zaraz z gotowaniem, dobrze polecona. Łaskawe zgłoszenia u Państwa Kaliczak, Rapaporta 11. dla „R.“ 1860-2

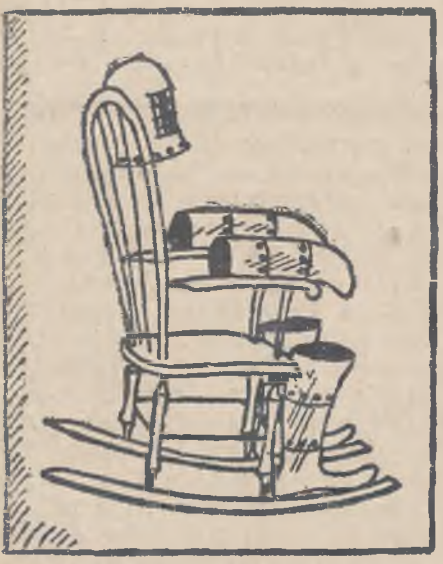
MAGISTER farmacji poszukuje zarządu. Zgłoszenia „Apteka“ Janowska 52, Lwów 1796-5

ASYSTENTKA farmacji poszukuje popołudniowego zajęcia w aptece lwowskiej. Referencje b. dobre. Zgłoszenia pod „apteka“ do Administracji Gazety Porannej. 1718-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN lub PIANINO wypożyczę, Kubessa, Rynek 9. 1589-10

Humor.



Z TEKI WYNALAZKÓW.

Fotel ogrodowy z urządzeniem ochronnem przeciwko muchom.

LUDWIK NIEMCZYK w Młodowie unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarosław. 1873

WYDZIERŻAWIĘ folwark 50—150 morg. i kupię lub wydzierżawię młyn wodny średniej wielkości. Oferty pod „Kapitał“ do administracji. 1868

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku 30 do 150 morgów od marca lub kwietnia. Zgłoszenia dla J. P. u WPana Hałambca, p. Zimna Woda koło Lwowa. 1590-3

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Willa w pięknem leśnem położeniu, słoneczna, umeblowana, światło elektryczne, na pensjonat do wynajęcia. Wiadomość: Obertyńska 8, mieszkanie 9. 1798-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168-?

SAMOCHODY: Steyer-limuzyna 2.000 dolarów, Panhard otwarty 800 dolarów, Essex otwarty, nowy typ 1.200 dolarów, Essey limuzyna, nowy typ 1.350 dolarów, Welseley 6-osobowy 500 dolarów, Salmson 3-osobowy Sport 600 dolarów, Dürkopp 6-osobowy 300 dolarów i wiele innych sprzeda okazyjnie „CYCLECAR“, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 1788-3

WYKWINTNE obiady dla lepszych osób i do menażek. Kampjana 5, parter lewy. 1890-5

ZGUBIONĄ kartę rejestracyjną motocykla Fex Lw. 7714. unieważnia się. 1866-3

RADA NADZORCZA SPÓŁKI AKCYJNEJ „PEZET“ POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
zwołuje na dzień **27. marca 1928 o godzinie 12-tej w południe** do lokalu Spółki przy ul. Akademickiej 23 we Lwowie

VII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy Spółki z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Przedłożenie sprawozdania Dyrekcji i Rady Nadzorczej wraz z bilansem strat i zysków za rok 1927.
3) Ustalenie honorarjum dla członków Komisji rewizyjnej.
4) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce opróżnionych mandatów i wybór Komisji rewizyjnej.

Prezes Rady Nadzorczej **Dr. Leonard Stahl** m. p.

§ 14. Statutu. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

§ 15. Statutu. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki. 1820

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł [illegible]
Bez dostawy	zł [illegible]
Za granicą	zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI